Nr. 105. We Lwowie, Niedziela dnia 7. Maja 1882. **Rok XXI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr 50 cnt
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 2 złr. — „
w państwie austrjackim . . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej
„ Francji
„ Belgji i Szwajcarji
„ Włoch, Turcji i księstw Naddn.
„ Serbii . . . po 7 złr. 50 cnt.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes. I. Riemergasse 18 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Wydawnictwo księgarni
J. M. Himmelblaua.
Właśnie wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach
Biblioteka prawnicza tom V.
Powszechny
Kodeks handlowy
i austrjackie
prawo przemysłowe.
Zawiera oprócz niniejszych ustaw także kilkanaście innych ważnych, jako to: **handlu obnośnego, o agentach handl., o stowarzyszeniach, o izbach handlow., ochrona znaczków przem., o spółkach zarobk. i gospod., organizacja giełd.,** etc. przeszło 600 str. **2 złr.**
Poprzednio wyszły: T. I—III.: **Kodeks karny** z dodatkiem 19 ustaw wraz z ustawą prasową. Cena złr. **5.50** w opr. (każda część osobno się sprzedaje) T. IV **Kodeks wekslowy** z postęp. weksl. po polsku i po niemiecku ct. **80.**
Na skład główny otrzymała:
Ossowskiego
mapa geologiczna Wołynia,
wykonana w kilkunastu kolorach w Paryżu, form. 105 i 75 Cena złr. **12.**
Zamawiający w księgarni **J. M. Himmelblaua w Krakowie,** nie ponoszą kosztów przesyłki. 2301 2—3

Handel towarów korzennych
materjałów, farb, win i rumu,
O. T. Wincklera
we LWOWIE,
poleca
Najlepszy ocet winny: biały i czerwony, jak również ocet do zamarynowania jarzyn i owoców.
Proszek na owady, najpewniejszy środek do wytępienia wszystkich owadów, flaszeczka po 25 ct., a na wagę taniej.
Tymsturę zabezpieczającą futra i inne ubrania od moli.
Tynkture przeciw pluskwom.
Tran rybi biały, dla cierpiących na piersi zupełnie świeży.
Olejek sosnowy do odświeżania i nadania powietrza lasu sosnowego w pokojach chorych.
Gumowe odmuchiwacze proszku na owady w szpary i inne niedostępne miejsca, jak również **rozpryskiwacze** olejku sosnowego znajdują się na składzie. 2362 3—3

Spólnika
z wkładką do 2000 zł. poszukuje się do eleganckiego interesu przedstawiającego najświetniejsze widoki, jedynego w tym rodzaju w Wiedniu. Zabezpiecza się wspólnikowi przy zupełnem utrzymaniu 800 zł. minimum rocznego dochodu. Panie mają pierwszeństwo. Oferty do 5, maja przyjmuje W. Zróbecki I. Oppolzergasse 4. w Wiedniu.
2340 1-6

500 dukatów
wypłacę temu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby
flaszka po 55 ct. dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów, lub nieprzyjemnego odoru z ust. **Joh. George Kothe,** dostawca nadworny, Mödling pod Wiedniem willa Kothe. 1566 2—2
We Lwowie prawdziwa do nabycia w aptece p. F. Mikolasha i we wszystkich aptekach, drogerjach, perfumeriach i handlach galanteryjnych i materjałów w Galicji i Bukowinie.

Najtrwalsze i najtańsze są
Hillera dachy mastykowe
metr kwadratowy zupełnego pokrycia waży w przybliżeniu 3 kilogramy, może być zatem wiązanie dachu lekszej konstrukcji jak dla innego materjału pokrycia.
Hillera mastyk
jest najpraktyczniejszą powłoką, ażeby stare nadpsute dachy papkowe uczynić trwałemi i nieprzemakalnemi. 2027 3—22
Hillera mastykowa papa w zwitkach i tablicach.
Pokrycia przyjmują się i za trwałość gwarantuje się.
Dokładne cenniki, przepis użycia i świadectwa wysyłamy na żądanie franco
Paul Hiller & Co.
we Wiedniu IV., Favoritenstrasse 20.

Rozsadki chmielu saazkiego
z pierwszorzędnej chmielarni krajowej w dobrach JEks. A. hr. Potockiego, której chmiel na wystawach zagranicznych i krajowych jako najlepszy uznany i premiowany został.
1000 sztuk sadzonek złr. 7.
Za opakowanie policza się tylko własny wydatek.
Zamówienia za gotówkę lub w połowie zadatkowane, przyjmuje
Główny skład nasion
Teofila Łuckiego,
we Lwowie,
zaś wysyłki uskutecznia Zarząd chmielarni.
Równocześnie poleca:
Lucernę francuską oryginalną, pewną i czystą,
Kukurudzę amerykańską „koński ząb"
po bardzo miernej cenie. 2315 2—3

Ortopedyczny zakład we Wiedniu, Währing, Cottagegasse, Nr. 3.
Przełożony zakładu mieszka w samym zakładzie i prowadzi całe kierownictwo. Lekarskie leczenie przez przełożonego odnosi się do skrzywienia i przekształcenia ciała, niekształtności i zapaleń kości i stawów, skróceń sudowych żył, ubytku i sparaliżowania muszkułów. Krewni pacjenta mogą sobie dowolnych wybrać lekarzy do konsylium. Troskliwa opieka i utrzymanie wychowanków tak w osobnych jakoteż wspólnych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, nauka w dziedzinie umiejętności ścisłych, morach, muzyki. Bliższe omówienia, konsultacje, programy i przyjęcia w Zakładzie od godziny 4—6.
1869 1—6 **Dr. Weil,** c. k. radca i dyrektor.

C. k. uprz. gal. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
we Lwowie
wydaje
od dnia 1. stycznia 1881 począwszy
Asygnaty kasowe
3 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 „ „ 60 „ „
Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu 4½ procentowe Asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem, będą oprocentowane od dnia 1. marca 1881 począwszy tylko po 4% z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia.
Lwów 1. stycznia 1881.
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie opłacony). 2151 8—?

Podziękowanie.

Przebyłem ciężką i uporczywą chorobę, połączoną z operacją i trwającą 4 miesiące. Leczony przez Wgo **Ignacego dr. Linka**, lekarza pułkowego w Stryju, który od pierwszej chwili poznał się na mej słabości a w całym przebiegu takowej opiekował się mną z taką pieczołowitością przechodzącą granice obowiązku lekarskiego, iż z całym sercem składam CI Szanowny mężu publiczne podziękowanie, na które dość słów nie jestem w stanie znaleźć.
Włodzimierz Puzyna.

2391 **Okólnik.** 1—3

W miesiącu czerwcu 1882 r nastąpi trzeci i ostatni zakup dzieł sztuki do rozlosowania. Dyrekcja przeto ma honor uprasząć Szan. Pp. korespondentów Towarzystwa o nadesłanie pieniędzy za rozsprzedane akcje, spisu członków, oraz akcyj nieumieszczonych, najpóźniej do d. 10. miesiąca czerwca b. r.
Kraków dnia 1 maja 1882.
Dyrekcja
tow. przyjaciół sztuk pięknych
w Krakowie.

Linoleumowe
kobierce korkowe,
najtrwalsze do posłania na podłogę, nie przyjmujące kurzu, eleganckie tak do pomieszkań prywatnych, jakoteż dla lokalów kantorowych. Skład materji pokojowych kobierców na podłogę, zasłanek przed umywalnie, **materji pokojowych** w najrozmaitszych deseniach. 1150 3—8
F. C. Collmann's Nachf.
A. Reichle, Wiedeń
I. Johannesgasse 25.

49 7 C. k. uprz. 2 15
koslarki do trawników

(nowo ulepszone).
Niezbędne dla małych i większych właścicieli ogrodów, łatwe w użyciu i nader wydatne. Szerokość kosy 400 i 500 mm. po 10 i 12 zł. (około 13.000 sztuk sprzedano).
C. k. upr. fabryka maszyn **Krauss & Cm.** we Wiedniu, Währing, Herrng.

Francuskie
sznurówki
najlepszego kroju po złr. 3, 4, 5 i 6,
poleca
handel płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie, plac Marjacki.

Lokomobile o sile 1 do 20 koni.
Młocarnie parowe w 6 wielkościach,
Krany (Feimenkräbne Stacker) do przewożenia lub montowane na młocarniach;
Pługi Rud. Sacka, siewniki,
Patentowane sieczkarnie, triery, garnitury do młocarń kieratowych itp.
najnowszej konstrukcji i najsolidniejszego wykonania.
dostarczają rychło po cenach oryginalnych
Vogel & Co. we Wiedniu
II., Untere Augartenstrasse 33
Ilustrowane cenniki gratis i franco.
Na zapytania w każdym języku odpowiada się natychmiast.

A. Dublowski
ulica Hetmańska l. 8. we Lwowie,
poleca Wysokiej Szlachcie i PT. Publicznośći 2355 2—12
NOWO URZĄDZONY
Magazyn i pracownię sukien męzkich
zaopatrzone najlepszym wyborem materyj krajowych i zagranicznych.

MORSZYN
zdrojowisko bromowo-solankowe,
borowinowo-mrówczano-żelaziste,
połączone
z oddziałem hydroterapeutycznym, leczenie elektrycznością.
Zaopatrzono zakład we wszystkie przyrządy gimnastyki nowoczes.
MORSZYN jest stacją kolei arcyks. Albrechta.
W samym zakładzie jest zatem stacja kolei żelaznej, pocztowa i telegraficzna, a przyjazd nie może być więcej ułatwiony.
Zakład urządzony został wedle wszelkich wskazówek naukowych, podanych przez znakomitości lekarskie w Galicji, posiada wodę gorżką z solą glauberską w zdroju Bonifacego, szczawę sodową alkaliczną w zdroju Matki Boskiej, oraz szczawy żelaziste w zdroju Alfreda i Franciszka, zawierające w jednym litrze wody 0.03 węglanu żelazowego. Prócz tego posiada zakład cztery zdroje solankowo-bromowe, z których najsilniejszy „Magdaleny" zasila zakład łaziebny, niemniej własną żętyczarnię i mleczarnię.
Restaurację prowadzi zakład we własnej administracji i urządzone są obiady wspólne table d'hote i wedle karty, których dobroć i doskonałość przyrządzenia zyskały już w tym krótkim czasie wszelkie uznanie. Restauracja posiada składy wina, piwa i likierów krajowych i zagranicznych.
Dla wygody gości i rozrywki służy muzyka kąpielowa stała, śliczny park z drzew świerkowych wysokopiennych, najrozmaitsze przyrządy do gimnastyki i zabawy, trzy sale, czytelnia, fortepian, oraz sama natura i jej urocze miejscowości, cały obwód stryjski zdobiące, w które nasze Karpaty tak bardzo obfitują, łatwość robienia wycieczek, nie może być większą, w miejscu bowiem służy do użycia kolej żelazna, bite gościńce, poczta, telegraf i dowolna ilość zaprzęgów do dyspozycji. 2348 2—?
Stale ordynującym lekarzem jest: **Dr. Zygmunt Dzikowski.**
Bliższych wyjaśnień udziela zarząd zdrojowy w Morszynie, który zarazem o wczesne zamówienia mieszkań uprasza.
Sezon kąpielowy rozpoczyna się 1. maja.
C. k. uprz. kolej arcyks. Albrechta dla ułatwienia komunikacyj, wydaje bilety do jazdy Lwów-Morszyn, Stryj-Morszyn, Bolechów-Morszyn i napowrót po zniżonych cenach.

Płaszcze na deszcz bez gumy.
Na ostatniej niższo austr. wystawie przemysłowej zostały moje wielostronnie premiowane, zupełnie nieprzemakalne, jednakże powietrze przepuszczające i nie przeszkadzające transpiracji płaszcze na deszcz, sporządzone z materji wełnianej bez kauczuku dla
mężczyzn i pań
wskutek swej udowodnionej nieprzepuszczalności ponownie odszczególnione
Do nabycia tylko u wynalazcy
EDWARDA BOPP,
we Wiedniu Plankengasse Nr. 6. 1990 4—12

Zakład leczniczy sposobem naturalnym
założył przed 28. laty w Veldes w górnej Krainie (koło Laibach), **lekarz ARNOLD RIKLI.**
Obszerne zastosowanie **kąpieli świetlno-powietrznych i słonecznych** przy łagodnem użyciu wody według zasad hydrjatycznych, jakoteż względnie użycie systemu Schrotta lub parowych kąpieli, są właściwościami cechującemi ten sposób leczenia, który **bardzo skutecznym się okazał dla wzmocnienia nerwów, jakoteż dla regulacji obiegu krwi i jej czyszczenia we wszelkich słabościach.**
Sezon rozpoczyna się 1. czerwca.
Listy niemieckie, francuskie lub włoskie należy do końca maja adresować: „ARNOLD RIKLI, lekarz w **Trjeście** [Corsia Giulia]
Prospekta polskie, niemieckie, angielskie lub włoskie na żądanie gratis.
Na sobie **doznane dobre skutki** tej kuracji poświadczamy: *Roman baron* **Gostkowski** inspek. kolei Albrechta, ul. Teatralna, l. 7, Lwów. *Ludwik Goltental*, inżynier kolei K. Ludwika, Lwów, dworzec. *P. P. Kasprzycki* inżynier kolei Albrechta, ul. Teatralna, 7, Lwów. *J. Kunowski* inżynier kolei K. L., Lwów dworzec. *Olylia Nittmann* żona c. k. starszego inspektora podatkowego Brzeżany. *K. Nittmann* syn, Brzeżany. *J. Ostrowski* słuchacz szkoły polit. Lwów. *J. Stenzel* szef bióra commerc. kolei Albrechta ulica Łyczakowska, l. 32, Lwów. *H. Teisseyré* star. inż. kolei K. L. Tarnopol. *P. Bertha Teisseyré* Tarnopol. *E. Teisseyré* jurysta Wiedeń. *Leon Walewski* star. inż. kolei czern. dworzec Lwów. 2094 1—2

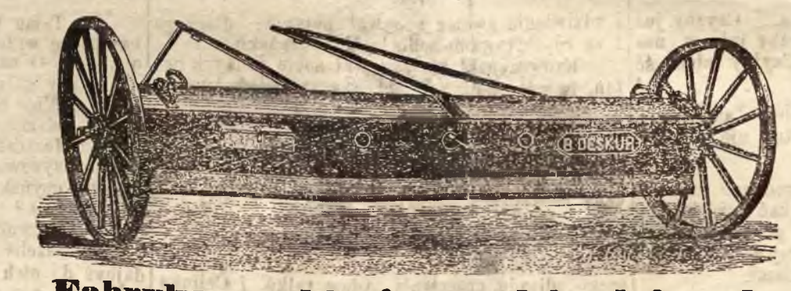

Fabryka machin i narzędzi rolniczych
narzędzi górniczych, (wiertniczych) i lejarnia żelaza i metali
Bronisława Deskur
we Lwowie, ulica Balonowa, l. 6, poleca
1. W wszelkiego rodzaju **narzędzia i maszyny rolnicze własnego wyrobu**, a w szczególności pługi piątrowe, całe żelazne, młocarnie, kieraty i t. p.
2. *Oryginalne angielskie maszyny*, fabryki *Picksley-Sims & Cmp.*, której *wyłączną reprezentację na Galicję, Bukowinę i Rumunię* otrzymał, w szczególności *maszyny parowe wertykalne*, przeznaczone osobliwie do robót folwarcznych i drobnego przemysłu, *kosiarki* silnie zbudowane, bardzo prostej konstrukcji, *młynki* do słodu, do mielenia kości i t. p.
3. ***Z narzędzi wiertniczych (górniczych)*** gotowe *krany, świdry, pompy* wszelkiego rodzaju, jak również skład *rur kutych* rozmaitej średnicy.
4. Jest do sprzedania używana *lokomobila z młocarnią*, w bardzo dobrym stanie, do nabycia razem lub pojedynczo. 2871 1—?

Zakład wodoleczniczy „Helenenthal"
Pension Sacher
Baden pod Wiedniem.
Lekarz kierujący: **Dr. Podzahradsky,**
były asystent profesora Winternitza w Kaltenleutgeben.
Szwedzka gimnastyka lecznicza, nagniatanie, elektryka, kuracja dyetetyczna (kuracja winogronowa) inhalacje,
Urocza okolica w Helenenthal, odległa od Badenu 15 minut; największy komfort przy umiarkowanych cenach.
Otwarcie 15. maja.
Prospekty na żądanie gratis i franco. 2045 4—20

LUBIEŃ
zdrojowisko kąpielowe siarczane,
przeważnie dla cierpień artrytycznych i reumatycznych,
odległe 3 mile ode Lwowa, 1 milę od Gródka, stacji kolei Kar. Ludwika.
Sezon kąpielowy trwa od 20. maja do 20. września.
Lekarz zakładowy dr. Stanisław Jana,
Zakład posiada 12 domów o 180 pokojach prywatnych, około 800 mieszkań.
W miejscu urząd pocztowy, telegraficzny, apteka domowa przez lekarza utrzymywana, dwie restauracje, sklep z wodami mineralnemi, czytelnia, muzyka pod dyrekcją kapelmistrza weteranów S. Bogena, park rozległy, sala balowa i t. d.
Łazienki w roku bieżącym przebudowane i według wymogów balneotechniki urządzone.
Na rzeczce Wereszczyce wybudowano łazienki dla kąpieli zwykłych.
Komunikacja ułatwiona jużto wozami pocztowymi, już fiakrami tak z Gródka jak ze Lwowa.
Pociągi kolejowe przychodzą do Gródka: z Krakowa pospieszny o godz. 4tej min. 35 rano, mieszany o gd. 10 m. 2 przed poł. i gd. 8 m. 10 wiec.; ze Lwowa zaś pospieszny gd. 11 m. 20 m. wiec., mieszany gd. 5 m. 26 rano i gd. 5 m. 49 popołudniu. 2339 2—3
Bliższych wyjaśnień udziela zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.

Największy i najtańszy
Magazyn nowości i robót damskich
Franciszka Ehrlicha
Rynek, liczba 22, we Lwowie,
otrzymał i poleca wielki wybór 2.72 6—6
haftów ręcznych,
zaczętych i ukończonych na kanwie, suknie, flaneli, atłasie, płótnie, aksamicie, na kanwie Jawie, Jucie, Panamie i innych, oraz wszelkie przybory do haftu, a mianowicie: włóczkę 1, 2, 4, 8 i 12-nitkową, jedwabie, kordonki, pellę filozelle, perełki, bawełnę francuską do haftów ukraińskich i znaczenia, którą można prać, we wszystkich kolorach, wszelkie wzory do wszystkich dotąd istniejących haftów, obrazy świętych i widoki malowane na papierowej kanwie do haftu, igły, druty, wałeczki, igły do siatkowania, widełka i t. p.
Na szczególną uwagę zasługuje
mój wyłączny skład z drzewa rzeźbionych, różnych rzeczy, do których hafty można wprawiać, a mianowicie: szafki na klucze i cygara, fajczarnie, etażerki, ściągacze do butów, zasłony przed piece, stoliki do kwiatów, wieszadła na klucze, ręczniki i suknie. pod zegarki, pulciki do czytania, kosze ścienne na papiery i szczotki, kasety na cygara, podnóżki i t. d.
Łaskawe zlecenia z prowincji uskutecznim odwrotną pocztą.

Nagrodzona srebrnemi medalami zasługi!
SCHUBUTHA MASA
do zapuszczania podłogi
w pięciu kolorach, pudełko wystarczające na wielki pokój
kosztuje 1 zł.
Do nabycia w handlach:
we Wiedniu L. Brzeżany, w Pradze J. Preissig, w Bernie F. Schmidt, w Krakowie J. F. Fischer, K. Okoń, M. Jawornicki, A. Suski, w Brzozowie A. Mariniowa i Sp., w Bochni J. Michnik, w Brzeżanach E. Moerl; w Brzesku J. M. Celnik, w Jaśle G. Steinhaus Syn, w Sanoku R. Barth, w Nowym Sączu K. Müller, w Tarnowie Leszczyński Fr. i W. Hildner; w Sędziszowie Mizerski, w Rzeszowie Schaiter i Sp., E. Nengebauer, w Przemyślu E. Machalski, M. Kozłowski, M. Krug, Dominikowski i Bękner, w Jarosławiu K. Zabłotny, w Stanisławowie K. Kopacz, W. Waldek, w Kołomyi J. Rożański, w Zaleszczykach H. Sanocki, w Czerniowcach Ig. Schnirch, w Samborze B. Żuławski, w Rohatynie Fr. Marx, w Horodence C. Pochowski, w Tarnopolu A. Morawetza Spad. i E. Frantz. w Brodach W. Adamowicz, w Podwołoczyskach G. Morawetz; w Serecie J. Dempniak.

!!Cztery medale zasługi i list pochwalny!!
Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby NA WŁOSY, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że
PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. PILIPTON, nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskają pierwotną barwę. — Cena flakonu 1 zł. 50 ct.
WALENTIN
najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.
NIGRETINA.
Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.
Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. — Flakonik 50 ct.
Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.
Woda ateńska, do smywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, chowia, utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.
J. IHNATOWICZ,
2086 2—? *magister farmacji i chemik sądowy.*
we LWOWIE ul. Kopernika l. 3. i Filii w Krakowie Sukiennice l. 20.
oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i sklepach do nabycia.
Główne składy w aptekach: W Stanisławowie u p. Stechera, w Tarnopolu u p. Jamróglewicza, w Przemyślu u p. Nahlika, w Podhajcach u p. Karzykiewicza, w Stryju u p. Drągowskiego; oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

LWÓW d. 6. maja.

(Polemika ks. metropolity Sembratowicza z dziennikarstwem polskiem. — Okólnik Russkiej Rady w sprawie alfabetu. — Z wiedeńskiej ankiety gimnazjalnej. — Kłopoty ze sprawą cłową. — Czesi a Czesko-morawska kolej Transwersalna. — Sprawa następcy Szlavyego.)

Dziennik Polski donosi: „Metropolitalny ordynarjat świętojurski wydał nową kurendę, w której zwraca się przeciwko wszystkim prawie dziennikom polskim, jako to: *Gazeta Narodowa, Dziennik Polski, Przegląd Lwowski, Czas, Gazeta krakowska, Reforma, Przegląd kościelny* i *Kurjer Poznański*, jakoby występowały przeciwko t. z. „Koncordji", t. j. dekretowi św. kongregacji *de propaganda fide pro negotiis ritus orientalis* ddto 6. października 1862, na mocy którego zostały uregulowane wzajemne stosunki duszpasterskie cerkwi i kościołów w Galicji."

Ciekawi jesteśmy dosłownego tekstu tego aktu, i wówczas dopiero będziemy mogli odpowiedzieć na zawarte w nim zarzuty. Jeżeli jednak wzmiankowana kurenda — jak pisze *Dziennik Polski* — rzeczywiście czyni i nam zarzut, jakobyśmy wbrew „Koncordji" forytowali wzajemne wyłapywanie sobie „dusz" (duszechwactwo) przez księży obu obrządków katolickich, to oświadczyć musimy, że w tym względzie stoimy zasadniczo na punkcie swobody sumienia. Jeżeli prawo konstytucyjne pozostawia każdemu wolność wyznania w rzeczach dogmatu, to nie wiemy jaki mógłby istnieć środek prawny do wywierania na kogoś nacisku w sprawach obrządkowych? Jeżeli zaś który z duchownych postępuje w tym względzie podstępnie lub nielegalnie, to bez względu na to, czy jest łacińskim czy grecko-katolickim księdzem, wedle naszego zdania zarówno na naganę zasługuje. Istotnie nie przypominamy sobie zresztą, ażebyśmy kiedykolwiek mieszali się do podobnych sporów „o dusze."

Nie możemy inaczej wytłómaczyć sobie celu tej oficjalnej polemiki konsystorza świętojurskiego z dziennikarstwem polskiem jak tylko w ten sposób, że doradcy ks. metropolity kazali mu podpisać ten akt *ad usum* polityki Narodnego domu. List pasterski metropolity poda borbifakson z Towarzystwa Kaczkowskiego i Rady Russkiej, *Słowa, Diła, Prołomu* i t. p. nowy środek do niepokojenia ludności. Nowym będzie to w ich ręku materjałem do odezw, artykułów, broszur popularnych, na temat „przewrotności Lachów."

Pomyślmy tylko, co to za gratka dla tych panów, gdy księża od carskich wrat będą mogli na zasadzie listu pasterskiego metropolity piorunować po cerkwiach wobec zdumionego ludu na polskie dziennikarstwo! *Hurra!*

* * *

Wydział „Rady russkiej" wydał płomienną odezwę do wszystkich Russkich w Galicji, obwieszczającą z tryumfem zwycięztwo azbuki w trybunale administracyjnym. Ani pan Unger ani pan Hye — a chociaż niewiedzieć ilu byłoby panów Ungrów i Hyów, nie mogą tego osądzić, co jest „narodowym" ruskim alfabetem, gdyż ostatnią i najwyższą instancją do rozstrzygania o podobnych sprawach, są — Rusini sami.

Kto przepada za azbuką, niech się jej trzyma — wolna wola!

* * *

O posiedzeniu ankiety gimnazjalnej z d. 4. bm. podają dzienniki wiedeńskie następujący komunikat:

„Obradowano najpierw nad podręcznikami szkolnemi. Ze wszech stron skonstatowano wady w tym względzie. Podnoszono, że nieracjonalny ich układ jest także jednym z powodów przeciążenia uczniów, zawierając mnóstwo rzeczy, sięgających daleko po za cele szkoły średniej, nauczyciele zaś nie posiadają na tyle taktu, aby rzeczy esencjonalne odróżniać od nieesencjonalnych. Dalszem złem jest ciągła zmiana wydań, jakkolwiek nie ma żadnej wątpliwości, że dotyczące materje nie bardzo rychło się zmieniają. Zresztą co kraj, a nawet niemal co miasto, to inna książka szkolna.

„Z tych wszystkich powodów ankieta zgodziła się na to, że wszystkie książki szkolne, a zwłaszcza gramatyki dla niższych gimnazjów, należy układać ile możności jak najtreściwiej; dalej, że nowych wydań ile możności unikać należy; a potrzecie, że przynajmniej co do głównych części należy dążyć do jednakowości książek.

„Nad tym ostatnim punktem wywiązała się gorąca dyskusja, przedstawiono bowiem, że nie byłoby dobrze autorów książek szkolnych tak bardzo ograniczać, gdyżby doszło nazad do dawnej szkaradnej zasady, że jedna książka była dla wszystkich gimnazjów przepisaną.

„Następnie przystąpiła ankieta do kwestji, jaki ma mieć obręb nauka gramatykalna w niższem gimnazjum. Gdy jednak posiedzenie już trzy godziny trwało, więc tego przedmiotu nie załatwiono, ale do następnego posiedzenia odroczono."

Coraz jaśniej okazuje się, że zupełną mieli rację ci, co z góry twierdzili, że ta ankieta prawie na nic się nie zda, a owszem posłuży do zwleczenia z prawdziwą reorganizacją szkół średnich.

* * *

Przed posiedzeniem przedl. Izby posłów z d. 3. bm. odbyło się posiedzenie komisji prawniczej Izby posłów, na którem poruszono myśl uznania tej komisji za nieustającą, t. j. mającą pracować także po odroczeniu Rady państwa. Centraliści oświadczyli się przeciw permanencji, p. Jasiński i komisarz rządowy za permanencją. Wszelako obecny minister Prażak oświadczył, iż może być, że niektóre sejmy jeszcze w czerwcu zostaną zwołane, w którym to razie permanencja komisji przerwanąby została. Komisja nie powzięła uchwały.

Z oświadczenia ministra Prażaka możnaby wnosić, że rząd myśli, lub d. 3. b. m. myślał, o odroczeniu Rady państwa z końcem maja lub początkiem czerwca, tudzież że jak już w zeszłym roku, nie będą sejmy równocześnie zwołane.

Hr. Taaffe jest bardzo zdegustowany wynikiem głosowania Izby posłów z d. 3. b. m. Prawica mogła była zaproponować, aby nad każdym poszczególnym ustępem, a raczej okręgiem wniosku Hallwicha, jak n. p. nad okręgiem Freiwaldau, osobno głosowano — wtedy mógł był upaść punkt po punkcie wniosku Hallwicha, jak upadł punkt co do Freiwaldau. Że rząd na ten wniosek nie przystanie, to rzecz pewna, już dlatego, że utworzoną by została wcale rozległa linia cłowa — co do zboża — wewnątrz Przedlitawii. Jakim zresztą sposobem wytłumaczyć Węgrom, aby część Przedlitawii odgrodziła się od zboża węgierskiego, podczas gdy całe Węgry są wystawione na import przemysłu przedlitawskiego? Cóż by to było, gdyby Węgrzy zażądali, aby cały zachodni pas Węgier wraz z portami Rieką i Buccari mógł sprowadzać płody przemysłowe z zagranicy bez opłaty cła?

Prawica ze swojej strony gani rządowi, że br. Pino nie wystąpił stanowczo przeciw wnioskowi Hallwicha, tudzież, że w tak ważnej dobie minister Dunajewski wyjechał do Krakowa. Najfatalniej jest, że podobno Dalmatyńcy za poparcie swoich żądań co do zboża, przyrzekli lewicy poprzeć wniosek jej, t. j. mniejszości komisyjnej o podwyższenie cła od pewnego gatunku wyrobów wełnianych. A choćby i ten szkopuł — zresztą nie bardzo groźny, jeżeli sami tylko Dalmatyńcy do tego się zobowiązali wobec lewicy — ominięto, to zawsze kłopot będzie o tyle, że nowa taryfa cłowa ma już od d. 1. czerwca wejść w życie — a do tego dnia czas już bardzo krótki, i ustawa musi być w Izbie posłów, następnie w Izbie panów załatwioną, i jeszcze raz wrócić do Izby posłów.

Dzienniki centralistyczne zapewniają, że Tyrolczycy będą i za powrotem obstawać przy wniosku Hallwicha. Wątpimy, aby zechcieli grać *va banque!*

Rząd nalega, aby prócz taryfy cłowej Rada państwa przed odroczeniem załatwiła pokrycie kredytu pacyfikacyjnego (o ile na Przedlitawię przypada), kredyta dodatkowe, ustawę o regulacji Dunaju w Dolnej Austrji i ustawę o Galicyjskiej kolei Transwersalnej. Niema tu zatem wzmianki o Czesko-morawskiej kolei Transwersalnej — i Czesi mają grozić odrzuceniem ustawy o regulacji Dunaju, jeżeli sprawa tej kolei nie zostanie załatwioną. Podobno jednak w klubie czeskim z powodu tej kolei wybuchły niesnaski z posłami z Morawy, których zdaniem proponowana dla Morawy część tej kolei jest upośledzona w porównaniu z częścią czeską.

* * *

Okazuje się, że gwałtowania *Pester Lloyda* na „koterję wojskową", na zamiar urządzenia Bośnii i Hercegowiny na wzór byłego Pogranicza są zupełnym fałszem; a co więcej, nawet mylnem jest, jakoby w pogranicznych powiatach Hercegowiny od Czarnogóry zamierzano administrację polityczną poruczać komendantom stacyjnym — albowiem to urządzenie już od dwóch lat jest tam zaprowadzone. *Pesti Naplo* drwi z *Pester Lloyda*, że chciał opozycję węgierską wywieść w pole, spisując swoje fałsze, ale mu się to nie udało!

Nowa Presse, podnosząc pogłoskę, że hr. Coronini może będzie mianowany wspólnym ministrem skarbu, dość szyderczo się o nim wyraziła. *Pester Lloyd* powiada, że nie umie powiedzieć, ile jest prawdy na tej pogłosce; Węgrzy usilnie starają się o kogo ze swoich na tę posadę, że jednak nikt jej przyjąć nie chce. „Wszelako — dodaje *Pester Ll.* — gdyby się w żaden sposób nie udało, wyszukać Węgra, to nie znamy austrjackiego męża stanu, któregoby nominacja została we Węgrzech przychylniej przyjętą, zwłaszcza jeżeli obok cennych swoich przymiotów osobistych posiada należytą energię do podołania trudnym obowiązkom tej posady (zarząd Bośnii i Hercegowiny). Czy kiedy hr. Coronini w duchu wrogim odzywał się o dualizmie Austro-Węgier, tego nie wiemy, — ale to wiemy, że usunął się od niejednej, wrogiej Węgrom demonstracji centralistów, i zawsze działał w duchu zgody i harmonii między obiema dzielnicami monarchii. Niech sobie *Nowa Presse* to zapisze".

* * *

Korespondencje „Gaz. Nar."

Kraków d. 5. maja.

(*h*) Mimo że komisja na zjeździe w Podgórzu, dla połączenia Krakowa z koleją Transwersalną — przyjęła trasę Podgórze, Skawina. Oświęcim, w kraju nie są z niej zadowoleni. Już musicie wiedzieć z depesz, że w Wiedniu delegaci Wadowic, Kent, Andrychowa, Białej żądają trasy uwzględniającej te miasta i agitują przeciw linii wytkniętej na komisji podgórskiej. Sprawa na poważne tory wchodzi, bo i Koło polskie w Wiedniu już się nią zajęło, a i Rada miejska krakowska postanowiła petycjonować za trasą, której w zaprzeszłym liście domagaliśmy się i którą uznawaliśmy za najkorzystniejszą dla kraju i Krakowa. Odnośny wniosek jako naglący postawił na wczorajszem posiedzeniu Rady radca miejski p. Mirtenbaum, przedkładając do uwzględnienia trasę Biała-Wadowice-Kraków i żądając aby Rada poparła w Kole polskiem petycję Andrychowa, Kent etc. Wśród dyskusji wszczętej z tego powodu ubolewał dr. Warszauer nad tem, że zwykle bierzemy się do rzeczy za późno. Naprzykład w sprawie toczących się w Radzie państwa obrad nad taryfą cłową z Krakowa nie nadeszła przedtem ani jedna petycja do Koła, i dopiero teraz zamierzają wysłać jakieś postulata do Wiednia. (Brak tych petycji zaznaczył poseł Chrzanowski, zakomunikowawszy o tem dr. Warszauerowi; nam się zdaje że to było próżne utyskiwanie ze strony p. posła, bo p. Chrzanowski będąc wtajemniczony w program prac Koła i stosunek jego do ministerstwa, musiał przecie wiedzieć, że żadna petycja nic by tu niepomogła, skoro przyjęto zobowiązanie wobec Węgrów nieczynienia żadnych ważniejszych zmian w projekcie cłowym). Dr. W. mniema, że tak samo będzie i ze sprawą kolejową, skoro do niej dopiero się teraz zabieramy w parę tygodni po posiedzeniu komisji podgórskiej. Mowca radzi, aby jeśli co zrobić, to nie przez petycję, na którą wiele się czasu straci, lecz przez wysłanie umyślnej delegacji, i to nietylko do Koła polskiego, ale nadto wprost do ministra handlu.

Dr. Szlachtowski mniema, że trasa proponowana przez delegatów Andrychowa, Kent etc., tudzież przez p. Mirtenbauma kosztować będzie o trzy miliony więcej, niż linia wytknięta przez rząd, dlatego wątpi, aby rząd na nią się zgodził, i sądzi aby poprzestać na żądaniu dworca w Krakowie (zamiast w Podgórzu), co będzie również zgodne z interesami miasta; zresztą radzi odesłać sprawę tę do zbadania oddzielnej komisji.

Na takie żądanie w żaden sposób niepodobna się zgodzić. Zapewne, że dobrze by było, aby dworzec projektowanej kolei znajdował się w Krakowie (a właściwie w Ludwinowie, z którym by w takim razie połączono Kraków mostem przez Wisłę rzuconym pod Wawelem, za czem też i na posiedzeniu komisji podgórskiej głosowali delegaci administraci wojskowej). Ale tu o ważniejszą rzecz chodzi, niż o dworzec, który jeśli będzie w Podgórzu, nie sprowadzi ważnej różnicy dla interesów kraju. A to właśnie trzeba mieć głównie na widoku. W jednej z poprzednich korespondencyj zaznaczyłem te interesa, którym zadość uczyni trasa Biała-Wadowice-Kraków, a mianowicie polityczne (zasymilowanie Białej z resztą kraju), administracyjno-sądowe (ze względu na nowy sąd Wadowicki) i ekonomiczne (połączenie przemysłowych okolic Andrychowa, Kent etc. z wielkim gościńcem europejskim kolei żelaznych).

Tak samo na tę sprawę zapatrywał się wnioskodawca p. Mirtenbaum, jak i prezydent dr. Weigel, który wyjaśniając dotychczasowy przebieg tej sprawy, przypomniał, że starając się zimą w Wiedniu o połączenie Krakowa z koleją Transwersalną, miał głównie na widoku konieczność takiej trasy, któraby połączyła jak najwięcej miast i miasteczek wspomnianych przez nas okolic przemysłowych zachodniej części kraju. Słusznie też podniósł dr. Weigel, że ekskluzywność Krakowa w żądaniu dla siebie dworca nie da się uzasadnić interesami kraju, że powinniśmy pragnąć podniesienia Podgórza (przez ustanowienie tam dworca) tak samo jak Krakowa.

Telegram *Reformy* donoszący, że baron Baum występuje w Wiedniu przeciw trasie Biała-Wadowice-Kraków, podał tę wiadomość mylnie. Słusznie to zaznaczył dr. Weigel, wskazując na dotychczasową działalność wiceprezesa Koła polskiego. A ja dodam jeszcze i to, że br. Baum, rodem z Wadowic, nie omijał żadnej sposobności, mogącej przyczynić się do podniesienia tych okolic; a i ostatniemi czasy usilnie kołatał w Wiedniu tak o założenie, jak o przyspieszenie otwarcia sądu krajowego w Wadowicach; wszelki więc inny zarzut mógłby znaleść, u nieświadomych rzeczy, pozory prawdopodobieństwa, ale zarzut zaniedbania własnego gniazda przez jednego z posłów krakowskich, to cokolwiek za śmiałe przypuszczenie.

Wniosek p. Mirtenbauma przyjęto.

Na temże samem posiedzeniu Rady oprócz wielu innych spraw — przeprowadzono wybory do komisji ubogich i do wielkiego wydziału kasy oszczędności. Zaznaczam rezultat tych wyborów raz ze względu na ich doniosłość dla Krakowa, a powtóre jako fakt ilustrujący zachowanie się w życiu publicznem niektórych osobistości ze stronnictwa konserwatywnego, godnych zkądinąd szacunku, a jednak niecierpiących kontroli, krytyki i opozycji, choćby najzdrowszej i najsłuszniejszej, mimo to wszakże występujących z opozycją przeciw temu, co się nie zgadza z ich interesem dziś, choć się zgadzało wczoraj.

I tak przed miesiącem Rada upoważniła prezydenta do ułożenia listy członków komisji ubogich, mającej roztrząsnąć i zbadać elaborat ankiety (dla zaradzenia nędzy i ubóstwu w Krakowie). Protokół odnośnej uchwały stwierdza, że w skład tej listy mają wejść i osobistości z po za grona członków Rady. Gdy jednak prezydent zgodnie z tą uchwałą przedłożył wczoraj odpowiednio ułożoną listę, powstały protesta, że nie potrzeba członków z po za Rady. Za protestem były i takie osobistości, które poprzednio głosowały za inną dyrektywą przy układaniu listy.

To jest opozycja przeciw własnej uchwale i przeciw prezydentowi; czyżby dla tego, że on jest prezydentem nie po myśli tej partji?

Teraz spojrzmy na wybory do wydziału kasy oszczędności.

Wybrano 11 nowych członków, 12ty nie otrzymał absolutnej większości przy pierwszem głosowaniu i musiano na niego dwa razy głosować. Zdawałoby się, że to rzecz zwykła, rzecz przypadkowa, a jednak nie uszła uwagi interesujących się tutejszemi sprawami, jako wymierzona przeciw jednemu z tych, którzy grzeszą — zbytkiem odwagi obywatelskiej i nie cofają się przed kontrolą i krytyką, choćby najbardziej cierpką, byle w ich przekonaniu była słuszną.

Z Warszawy d. 28. kwietnia. (Spóź.)

(3) Zaczynają nas teraz kołysać nadziejami, obiecywać złote gruszki na wierzbie, łudzić rzekomemi reformami, słowem uważają nas zawsze za dorosłe dzieci, które lada cacko ująć potrafi. Więc przedewszystkiem tutejsze sfery urzędowe *sub secreto* puszczają między łatwowiernych pogłoski, iż *ad hoc* do koronacji mianowani marszałkowie, zostaną zatwierdzeni w swoich urzędach, następnie, że przy tej koronacji cara spłyną na Królestwo zdroje łask i koncesyj przeróżnych, a więc wprowadzenie sądów przysięgłych, samorządów miejskich, ziemskich upraw, (coś w rodzaju rad powiatowych) i t. p. Słowem obiecane łaski mają nas zrównać z prawami i przywilejami, jakiemi dawniej już obdarzone zostało cesarstwo.

O języku polskim, o nadaniu posad rządowych Polakom, o wstrzymaniu całej roboty moskwicenia kraju nie wspomina się ani słówka. Widocznie car uważa nas za tak dobrych wiernopoddanych, iż ani przypuszcza o jakiejś indywidualności narodowej, a chce nas tylko zrównać z ogółem swoich niewolników i to już uważa za dobrodziejstwo bez granic. *Timeo Danaos et dona ferentes*, możnaby powiedzieć z poetą, boć przecie im więcej zbliżamy się w prawach i przywilejach do całego caratu, tembardziej zatracamy naszą indywidualność, wszystkie więc obiecane koncesje i łaski prawdziwych patrjotów, ani na chwilę nietracących z uwagi głównego celu: niepodległości narodowej, tylke smucić mogą.

Jak Moskale z niechęcią i z wielkiemi utrudnieniami robią jakieś ustępstwo dla języka polskiego, co naturalnie przeszkadza im w systemie moskwicenia kraju, dowodzą pertraktacje z katedrą literatury polskiej w tutejszym uniwersytecie. Według znanej bowiem kazuistycznej redakcji wszystkich ukazów, niewspomiano nic w jakim języku wykład literatury ma się odbywać. Prof. Chmielowski opierając się na niedawnem rozporządzeniu, według którego w gimnazjach język polski jest wykładany po polsku, niewątpił, że to samo stosuje się i do literatury w uniwersytecie. Inaczej jednak zapatrywał się na tę sprawę kurator Apuchtin i rada uniwersytecka. Znów więc nowa zwłoka w rozpoczęciu wykładów i oczekiwanie na decyzję ministra oświecenia w Petersburgu — a ponieważ nowy minister pochodzi z Tołstojowskiej szkoły znanej z polakożerstwa a la Katków, można zawczasu wnioskować, że literaturę polską każą wykładać po moskiewsku.

Prof. Chmielowski na taki warunek nigdy się nie zgodzi, więc może się zdarzyć, iż wykłady literatury polskiej obejmie jaki przybysz moskiewski z poręki Katkowa, który dla obecnego ministra oświecenia stanowi pierwszorzędną wyrocznię.

Wiecie już zapewne o cząstkowej emigracji żydów z Warszawy do Ameryki. Jakkolwiek nie obawiamy się tutaj powtórzenia rozruchów grudniowych bo nieliczna garstka już ukaranych burzycieli przyszła przecież do opamiętania, jednakże świeże zaburzenia w Bałcie wpływają na wiele rodzin żydowskich do opuszczenia kraju. Emigrują zaś tylko ci, co niemają nic do stracenia, a więc drobni rzemieślnicy, handlarze, ludzie ubodzy żyjący z dnia na dzień. Istnieją tu dwa komitety emigracyjne, jeden na ulicy Dzikiej, a drugi na Twardej, które posiadają spore fundusze i propagują wśród ludu ów żydowskiej emigrację.

O komitetach tych cenzura gazetom nie pozwala nic pisać, o istnieniu ich jednak policja wie dobrze i agitacji zupełnie nie przeszkadza. A propos policji — jest ona teraz w otwartej walce z żandarmerją.

Oberpolicmajster Buturlin mający silne plecy w Petersburgu, gdyż jak głosi *chronique scandaleuse* jest on nieprawym bratem obecnego cara, nie chce podlegać szpiegowskiej kontroli szefa żandarmów Orżewskiego. Ten ostatni zaś posła ciągle do Petersburga donosy na Buturlina, że jest zanadto popularny, że żyje z Polakami za pan brat i o zgrozo! z interesentami mówi po polsku. Buturlin znów ze swej strony przedstawia dowody, iż Orżewski rozporządzeniami swemi przeszkadza policji i paraliżuje jej działalność. Wzajemna emulacja i płynąca ztąd nienawiść tak obecnie stanęły, że albo jeden albo drugi musi pójść... w duraki.

Utrzymują również, iż dyrektor kancelarji oberpolicmajstra Matiuszkin ma opuścić zajmowane stanowisko. Okazał się bowiem deficyt kilku tysięcy rubli w kasie gospodarczej powierzonej Matiuszkinowi. Jest to jeden z najzajadlejszych polakożerców, prześladujący urzędników Polaków, którzy mu nadają charakterystyczne przezwisko ze znanego romansu Suégo Moroka.

Zapowiadają, że car po koronacji, jeżeli tylko będzie mógł, przyjedzie do Warszawy. Obecnie dobrowolny więzień Gatczyński cały czas przepędzać ma na dwóch miłych rozrywkach, a mianowicie: będąc obdarzony niedźwiedzią siłą wtłacza 20-kopiejkowe monety w deski drzewa heblowanego, układając różne monogramy, a gdy się tem zmęczy, trąbi na takiej trąbie, w którą żaden z ministrów, senatorów i jenerałów zadąć nie potrafi. Miłe zabawy samowładcy moskiewskiego!

Wiedeń d. 4. maja.

(§.) Rozprawy nad taryfą cłową nie przedstawiają dużo interesu. Każdy wie, że taryfa cłowa bez zmiany tak, jak ją rząd przedłożył, musi być uchwaloną a dlatego cięży poniekąd nad wszystkiemi mowcami, biorącymi udział w rozprawie, rodzaj *fatum*, będącego głównym czynnikiem w starożytnej greckiej tragedji. Taryfa cłowa będzie uchwaloną, bo ze względu na układ zawarty z Węgrami musi być uchwaloną. Dlatego kluby prawicy bardzo praktycznie sobie postąpiły zaniechawszy wszelką opozycję przeciw dotyczącemu przedłożeniu rządowemu, chociaż takowe tu i owdzie sprzeciwia się interesom krajów reprezentowanych przez te kluby. Taryfa cłowa jest ostatnim przedmiotem, który w bieżącej sesji Rady państwa będzie załatwionym. Inne sprawy nie przyjdą już pod obrady parlamentu, nawet i sprawy kolejowe, które sam rząd podniósł. Ze względu na to możemy się przeto spodziewać odroczenia Izby poselskiej około 20. maja.

Wczoraj wieczorem obchodziło „Ognisko" pamiątkową uroczystość nadania konstytucji 3. maja wieczorkiem literacko-muzykalnym przy bardzo licznym współudziale młodzieży polskiej. Z posłów polskich byli obecni: ks. Jerzy Czartoryski i hr. W. Dzieduszycki. Prezes „Ogniska" p. Lewicki rozpoczął program wieczorku odczytem o konstytucji 3. maja, który się ogólnie podobał. Potem nastąpiły produkcje muzykalne i deklamatorskie, które także bardzo dobrze wypadły. Szczególnie deklamacja p. Tennera wywołała rzęsiste oklaski. Pan Tenner posiada też rzeczywiście nie mały talent dramatyczny i włada tak pięknie i poprawnie językiem polskim, że doprawdy nie jeden lepszy artysta sceniczny mógłby mu tego pozazdrościć. Na zakończenie przemówił ks. Jerzy Czartoryski w kilku serdecznych słowach do zebranej młodzieży, zachęcając ją do pracy i wytrwałości na polu narodowem.

Wszystkie tutejsze akademickie stowarzyszenia słowiańskie miały na wieczorku swych przedstawicieli. Po wieczorku zgromadziła się młodzież w polskiej restauracji pod królem Sobieskim przy ulicy Oppolzera, gdzie wnoszono rozmaite toasty i śpiewano pieśni narodowo-patrjotyczne.

Wiedeń d. 4. maja.

(§) Zmiana uchwalona w Izbie poselskiej przy cłach zbożowych przyszła niespodzianie i jak istny *deus ex machina* mięsza teraz wszystkie szyki parlamentarne. Nie podlega wątpliwości, że Izba panów zarzuci tę korekturę taryfy cłowej, a dlatego uchwała Izby poselskiej nie będzie miała żadnej innej doniosłości prócz tej, że obrady parlamentarne przewlecze, gdyż taryfa cłowa musi raz jeszcze wrócić do Izby poselskiej i tam dopiero po Zielonych świątkach będzie mogła być załatwioną. Otóż z tego powodu odroczenie Rady państwa spóźni się a Izba poselska będzie jeszcze po świętach na krótką sesję zwołaną.

Dalmatyńcy i Tyrolczycy byliby zaiste lepiej uczynili nie stawiając trudności, które żadnego praktycznego znaczenia mieć nie mogą, a tylko obrady parlamentarne bez potrzeby zwlekają.

Sprawa następcy Summera przycichła na chwilę. Od kilku dni przestały dzienniki wymieniać nazwiska domniemywanych kandydatów na opróżnioną posadę prezydenta krajowego na Szlązku. Czy ta cisza jest pomyślną? Sądzę, że nie. Rząd ma zamiar wysłać na Szlązk Niemca, a Koło polskie niestety nie rozwinęło w tej sprawie energicznej czynności. Nadto wchodzą tu pokątne intrygi Czechów w rachubę, którzy nie życzą sobie Polaka na tej posadzie. Wszystko zależy od zachowania się Koła polskiego, które niestety, powtarzam to raz jeszcze, nie zajmuje się tą sprawą tak gorliwie i energicznie, jakby się zająć należało.

22

WALKA O BYT.

Powieść

SEWERA.

(Ciąg dalszy.)

Jedna Celinka zaczęła domyślać się prawdziwych powodów grzeczności Adama i serce jej, demokratyczne serce, ścisnęło się na samą myśl, aby siostra jej mogła zostać Krówczyńską. I dla tego myśl tę coprędzej wypędziła z swej główki. Celinka była demokratką przez wpływ literatury francuzkiej, którą pożerała, lecz tylko wtedy, gdy trzymając książkę w ręku, żyła z Francuzami. Na stosunki rodzinne, miejscowe, patrzała oczami ojca, mamy, sióstr i sąsiadów.

Gdy Krówczyński był Ernanim, nareszcie Mussetowską kreacją, gdyby walczył, szydził lub nienawidził!... Lecz Krówczyński był cichym, potulnym Krówczyńskim; ciężko pokutującym za swój grzech pierworodny, raczej fatalizm nazwiska. Celinka zapomniała, że gdyby Krówczyński był innym, nie bywałby w Czyżowie.

Wszyscy w domu, oprócz może Adama wierzyli, że zamierzona przejażdżka do wód przyniesie świetne rezultaty, a nawet sam Adam wiele razy spojrzał na Wandę, powtarzał:

— Taka piękna, taka piękna... Czyżby już u nas nie było ludzi serca, czyżby już w nas szlachetne uczucia wygasły? Czyżby piękność przestała być siłą?...

Marzył, marzeniami temi pocieszał się, wzmacniał na duchu, chociaż gdy siostry nie widział, tracił nadzieję i wątpił.

— Czyż koniecznie spotka godnego siebie? Może pokrewna jej dusza błąkać się będzie wprost w przeciwnej stronie? A gdy go spotka, czy go zobaczy?... Czy go zobaczy? — powtarzał dręczony smutnemi przeczuciami.

Adam wątpił, rodzina za to zdradzała wyborny humor. Pan Stefan błyszczał dowcipem, Celinka mu wtórowała, pani Karolina z uśmiechem przyjmowała dowcip męża, Marylka marzyła. Nie dziw, że i poczciwemu Hipolitowi dostała się odrobina z jasnych promieni wesołości rodzinnej.

Gdy podano kolację, Adam zręcznym obrotem umieścił go przy Marylce, i o dziwo, Marylka czoła nie zmarszczyła a nawet uśmiechnęła się dobrotliwie, za co jej przysiągł dozgonną miłość Krówczyński. Adam siadł przy nim, bawiono się, lecz nie Hipolitem; Hipolitowi pozwolono również się bawić, Adam go ośmielał i wtedy Hipolit zdradzał dużo bystrości w poglądach, troszkę humoru w opowiadaniu, a najwięcej wykształcenia. Dziwiło to pana Stefana, lecz po nad zdziwienie, żadna mu myśl nie przesuwała się po głowie. Dziwiło to również Adama i zdziwieniu swemu zadawał pytanie: dlaczego i za co żartowano sobie z Krówczyńskiego?

Krówczyński nie zadawał sobie żadnych pytań, radość opanowała go, zaczął mieć troszkę nadziei.

Gość odjechał, Adam odprowadził go do stopni powozu. Pożegnali się dwaj dobrzy przyjaciele. Hipolit pokochał Adama za jego serdeczną poufałość i otwartość, a Adam polubił Hipolita. Czuł do niego sympatję, cenił w nim skromność — pokora młodzieńca ujmowała go.

Rodzina zajęta przygotowaniami do jutrzejszego odjazdu pracowała, Adam tylko i Celinka osieroceni, znaleźli się w parku.

Nadszedł pan Walenty.

— No, i cóż Krówczyński? — spytała Celinka brata.

— Sympatyczny i zdaje się dobry...

— Chłopiec, choć do rany przyłóż — przerwał p. Walenty. Ciche to, potulne, grzeczne, w domu ład, w gospodarstwie porządek, dba o lud, pomaga, wspiera — i gdyby nie te fanaberje, byłby miły i użyteczny sąsiad.

— Co za fanaberje? — pochwycił Adam.

— Jakto, nie spostrzegłeś ich?

Adam udał, że się niedomyśla i dlatego odparł:

— Nic nie rozumiem.

— Ależ Adaś tylko drażni pana Walentego — odezwała się Celinka.

— Proszę was, mówcie otwarcie — pochwycił Adam.

— Temu biednemu Krówczyńskiemu pokiełbasiło się w łepetynie i zaczyna myśleć — wiesz o kim?... O naszej Marylce.

Stary załamał z oburzenia ręce.

— Więc cóż z tego? — odezwał się spokojnie Adam.

— Jeszcze się pytasz? I pozwoliłbyś żeby panna Czyzowska, twoja rodzona siostra, została Krówczyńską i mieszkała w Górce o miedzę od Czyżowa?

— Pozwoliłbym — rzekł Adam z powagą.

— Jeżeliś się tego nauczył u obcych, to bodajbyś do nich nie jeździł. — A może lepiejby było abyć nie wracał.

Stary pierwszy raz uniósł się na swego faworyta, a że był gorączka, odwrócił się i szybko odszedł.

— Panie Walenty! — wołała za nim Celinka — Adaś tylko żartuje.

Ponieważ jednak Adam nie poświadczał i nie przyzywał go, poszedł.

— No i widzisz Adasiu, obraziłeś niepotrzebnie najlepszego swego przyjaciela — mówiła z wymówką Celinka.

— Nareszcie moja droga, nie mogę dla każdego z mych przyjaciół zmieniać przekonań.

— Ależ to nie są żadne przekonania, bo przecież serjo nie myślisz, aby Krówczyński został mężem Marylki.

— Myślę na serjo; byłby to dla niej najodpowiedniejszy mąż.

Celinka zaśmiała się tak serdecznie, że aż jej łzy stanęły w oczach. Śmiech ten Adama obraził i na twarz wydobył rumieniec.

— A więc siostra moja może tylko temu oddać rękę, któremu się z góry gotówką za nią zapłaci.

Krówczyński nie żądałby z góry gotówki, zaręczam ci.

— Celinka uczuła bolesne ukłócie, lecz nie przestawała się śmiać.

— Krówczyński, — wymówiłeś „to Krówczyński" tak dramatycznie, że jak mamę kocham, zdawało mi się, iż Hamlet na mnie woła. „Idź do klasztoru!"

— Skończycie swoje role na świecie jak Ofelie. I dla kogo? Dla braku gotówki tym, których uznajecie godnymi was.

— Mówisz o Ofeliach, jakbyśmy szukały napół zwarjowanych Hamletów.

— O, nie — odezwał się sarkastycznie — wy szukacie trzeźwych Rozenkranzów i Güldersternów, którym płacić trzeba za wszystko, — nawet wtedy, gdy się zbliżają do niewinnych i szlachetnych dziewczyn. Płacić tylko dlatego, że jeden nazywa się Güldersternem, a drugi Rosenkranz.

— Niech się nazywają jak chcą, ale niech się nie nazywają Krówczyńskimi — odpowiedziała również rozdrażniona dziewczyna.

Rozeszli się pierwszy raz rozgniewani na siebie.

(D. c. n.)

Do poprzedniego mego sprawozdania o obchodzie uroczystym nadania konstytucji 3. maja w stowarzyszeniu „Ognisko“, muszę jeszcze dodać, że na wspólnej wieczerzy, odbytej po skończonej uroczystości w restauracji polskiej p. Teodorowicza przy Oppolzergasse, poruszył p. Prus Twardowski myśl wystawienia królowi Sobieskiemu pomnika na „Kahlenbergu“ ze składek Polaków. Licznie zebrana młodzież żywo przyklasnęła temu projektowi. P. Twardowski rozpoczął już w tej sprawie kroki przygotowawcze, i spodziewać się należy, że przy współudziale rodaków zdoła też myśl swoją urzeczywistnić. W tutejszych wpływowych bowiem kołach polskich znajduje projekt ten poparcie, i jedna z wybitnych tutejszych polskich osobistości obiecała też p. Twardowskiemu zająć się gorliwie tą sprawą. Prócz tego zbiera p. Twardowski składkę na sztandar polski, który z okazji 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia przez króla polskiego będzie przy mającym się urządzić pochodzie uroczystym Polaków na Kahlenberg użyty. Szczęść Boże tej pięknej i wielce patrjotycznej pracy.

O „Przytulisku“ ciągle nic a nic nie słychać. Podziwiam zaiste silne nerwy zarządu tego nędznie wegetującego stowarzyszenia.

W sprawie wykazu słuchaczów uniw. lwowskiego otrzymaliśmy następujące pismo:

„Szanowna Redakcjo! W *Gaz. Nar.* z dnia 30. kwietnia br. (nr. 99), w artyknle pod napisem „Ze statystyki uniwersyteckiej“, podniesiono pomyłki, które zaszły w wykazie statystycznym słuchaczy uniwersytetu lwowskiego w zimowem półroczu 1881/2, umieszczonym w programie wykładów tegoż uniwersytetu na letnie półrocze 1881/2. Pomyłki te spowodowała nieuwaga tych urzędników kancelarji uniwersyteckiej, którzy są powołani do zestawiania tego rodzaju wykazów statystycznych, a władze akademickie spostrzegły to później z nadzwyczajną przykrością. Nie możemy tego zapoznać, że z podanych liczb mylnych mogłyby być wysnute doniosłe a mylne wnioski, prosimy zatem Szanowną Redakcję e umieszczenie w *Gazecie* sprostowanego wykazu statystycznego, który tu załączamy (patrz poniżej). Wykaz ten, odnoszący się do narodowości i religii słuchaczów, jest sporządzony, jak być powinno, na podstawie kart wpisowych, w których każdy słuchacz sam zapisuje swą narodowość i religię. Z c. k. senatu akademickiego. We Lwowie 3. maja 1882. Dr. *Piętak*, rektor“.

Wykaz statystyczny słuchaczów
w zimowe półrocze 1881/2.

Słuchacze	Wydziałów: teologii	prawa	filozofii	Ogółem
Razem wzięci	335	572	152	1059
Rzymsko-kat. obrządku	88	369	94	551
Grecko-kat. „	245	124	44	413
Ormiańsko-kat. „	2	6	1	9
Augsburgsko-ewangielickiego wyznania	—	1	—	1
Mojżeszowego wyznania	—	72	13	85
Polacy	90	441	105	636
Rusini	245	107	36	388
Niemcy	—	2	2	4
Węgrzy	—	1	—	1
Czesi	—	2	—	2
UWAGA: Liczba słuchaczy Wydziałów prawa i filozofii, wyszczególnionych podług narodowości, nie zgadza się z ogólną liczbą słuchaczy tych wydziałów z tego powodu, że niektórzy z nich nie podali w kartach wpisowych, swej narodowości. Słuchacze ci dzielą się podług religii następująco:				
Rzymsko-kat. obrządku	—	13	4	17
Grecko-kat. „	—	3	3	6
Mojżeszowego wyznania	—	3	2	5

Moskwa.

Na drodze Charkowsko-Azowskiej zdarzył się w tych dniach wypadek wielce senzacyjny. Niewiadomi jacyś ludzie wysłali z Rostowa nad Donem kilka skrzyń, wrzekomo z towarem galanteryjnym, adresowanych do Sierputowa. Okazało się, że w skrzyniach tych był proch, podłożony widocznie z celem wysadzenia pociągu w powietrze. Na stacji Kyzsza, w wagonie, w którym były takowe skrzynie, [illegible] okazał się [illegible] na szczęście bardzo rychło spostrzeżony. Rewizja wagonowa wykryła znajdowanie się w nim prochu i otworu w bocznej ścianie, przez który był przeprowadzony tlejący się lont.

W uniwersytecie kijowskim wywieszono ogłoszenie tej treści, iż na zasadzie §. 106. ustawy uniw. wydaleni zostają studenci, którzy w swoim czasie nie opłacili wpisu. Liczba studendów tej kategorji dosięga 300.

Odesskij Listok donosi o następującem dość oryginalnem wydarzeniu: Z m. Konotop w kilka dni po ubiegłych świętach udał się pewien młody człowiek, malarz, w zamiarze nakreślenia kilku krajobrazów do okolicznej wsi Popowce. Włościanie, we wsi tej zamieszkali, widząc go rysującego coś na papierze, powzięli podejrzenie, iż to jest przestępca polityczny. Związali więc owego młodego malarza, i zasadzili do kozy, z której w kilka godzin dopiero uwolnił go przybyły w celu przeprowadzenia śledztwa urzędnik policyjny.

Z gubernii archangielskiej donoszą, iż we wsi Uchta znaczna część włościan wstąpiła do jakiejś sekty luterańskiej. Winni pociągnięci zostali do odpowiedzialności. Środek ten nie osiąga celu, gdyż faktycznie dwie trzecie ludności powiatu kemskiego, w którym leży wieś wspomniana wyżej, nie wyznaje wiary prawosławnej. Istnieje za to wiele sekt różnego rodzaju, między innemi sekta, której członkowie nie uznają prawa własności. Ciekawym jest fakt, iż pojęcia tego rodzaju uformowały się samodzielnie wśród obszarów dalekiej Północy, dokąd rzadko przenikają przyćmione nawet błyski cywilizacji.

Z Taganrogu donoszą, iż miejscowy konsul niemiecki, podejrzany o kontrabandę, uciekł za granicę. Wkrótce przed ucieczką jego, w składach będących własnością konsula wybuchł pożar, który wszakże wkrótce ugaszono. Pożar ten wynikł prawdopodobnie z podpalenia.

Ambasada moskiewska w Konstantynopolu została zawiadomioną o pojawieniu się w Persji nowej, nieznanej tam dotąd choroby. W ciągu kilku dni umarło w okolicy Satuczbułaka 43 chorych. Symptomaty nowej choroby tej podobne są do symptomatów zapalenia płuc. Chorzy plują krwią połączoną z ciemną i gęstą flegmą. Przytem za uszami i pod pachą formują się u chorych puchliny.

Obchód 3. Maja

Rozprawy o kółkach włościańskich.

III.

Po załatwieniu wniosku St. Stojałowskiego, zabrał w imieniu komitetu głos p. Jan Dobrzański i przedstawił sprawę dotychczasowego rozwoju kółek. Sprawozdanie p. Dobrańskiego opiewa:

Z rokiem 1867 datują się pierwsze zawiązki pracy obywatelskiej nad ludem.

Prawie jednocześnie powstały dwa Towarzystwa przyjaciół oświaty ludowej obejmujące całą Galicją a mające na celu rozszerzenie oświaty między ludem wiejskim i miejskim. Pierwsze z nich zawiązane w Krakowie pod przewodnictwem hrabiego Adama Potockiego przy udziale znakomitych reprezentantów z Wielkopolski Prus zachodnich i ze Szlązka, drugie zaś pod kierownictwem księcia Adama Sapiehy. Nie upłynęły dwa lata a oba te Towarzystwa zakończyły swój żywot zostawiając w narodzie wspomnienie zawiedzionych nadziei.

Również przemijającemi były pojedyńcze usiłowania w tym samym czasie lub nieco później powstałych i krótko trwających Towarzystw ludowych „Mrówki“ w Krakowie, Tarnowie, Łańcucie i t. d.

Cały dziesiątek lat upłynął, nim na nowo odżyła myśl pracy obywatelskiej nad ludem.

Tymczasem rozwielmożniła się u nas propaganda moskalofiska, która głównie skierowała działanie swoje na lud ruski wschodniej części naszej prowincji.

Tu wypada nam zwrócić przedewszystkiem uwagę na wrogo nam usposobione a w powyższym kierunku działające Towarzystwo im. Kaczkowskiego. Założycielem tego Towarzystwa w r. 1875 był radca sądowy Michał Kaczkowski, o którym czytamy w pierwszej książeczce wydanej nakładem Towarzystwa:

„Kaczkowski przyjechał ze Sambora do Lwowa i przywiózł ze sobą całą pakę obligacyj i akcyj przeszło 60.000 zł. całą gorzką pracę swego życia, i zaniósł to wszystko do naszego ruskiego Domu Narodnego; zwołał naszych najznaczniejszych Rusinów, którzy do Domu Narodnego należeli i oddał im ciepłą ręką całe swoje mienie i dał im zapieczętowany testament na wypadek swej śmierci, i powiedział im: To wszystko, co ja za całe moje życie zbierałem i co skąpiłem, bo żałowałem sobie pożywienia i wszelkiej wygody, daję dla oświecenia mego drogiego ruskiego narodu! Z tych pieniędzy będą rosły procenta, którymi co roku wspomagajcie ruskich pisarzy i redaktorów pism, aby rozpowszechniali wiele książek i pism w narodzie, aby lud poznał siebie, ocalił swych synów i nie dał się wrogom deptać nogami.“

Towarzystwo Kaczkowskiego już od siedmiu lat z niestrudzoną wytrwałością stara się przeprowadzać swoje zadanie, które statut tak określa: „Celem naszym jest rozszerzenie między ruskim narodem w Austrji nauki miłości ku obrzędowi „prawowitemu“ prapradziadów, religijności według tegoż obrządku, obyczajności, zamiłowania pracy, trzeźwości i oszczędności, obywatelskiego poczucia i wszelakich cnót.“

Środki zaś działania Towarzystwa statut wskazuje następujące:

a) rozdawanie popularnych i pouczających a tanich książek religijno-obyczajowych, naukowej i bawiącej treści;

b) zakładanie czytelni;

c) publiczne odczyty i muzykalno deklamatorskie wieczory;

d) zakładanie towarzystw trzeźwości;

e) zakładanie gromadzkich pożyczkowych kas i spichrzy zboża;

f) zakładanie towarzystw rękodzielników;

g) wystawy przedmiotów gospodarskich, przemysłowych i bydła;

h) zakładanie sklepików i kupieckich kramów.“

Towarzystwo to w pierwszym roku istnienia z siedzibą w Kołomyi a w latach następnych we Lwowie, tworzące ajencje i filie na prowincji, z każdym rokiem zyskiwało znaczniejszy zastęp członków, który w roku 1878 liczył 6 tysięcy. W roku 1879 przybyło nowych członków 500, a w r. 1880 557.

Od założenia Towarzystwa do 10. września r. 1880 wydano nakładem Towarzystwa 48 książeczek, egzemplarzy 301.700, z których na rok 1880 przypada 10 książeczek o 52 tysiącach egzemplarzy. Książeczki te różnej treści, o ile mają za temat stosunek z Polakami, zieją nienawiścią lub pogardą ku Polakom.

Z tych pisemko „O wojnie“ przedstawia w żywych a drastycznych barwach ostatnią wojnę na Wschodzie. Tendencyjnie wykłada autor ludowi, że car Moskwy i lud moskiewski jest z krwi i kości jednoplemiennym z ludnością ruską w Galicji i imieniem ludu ruskiego składa życzenia i błogosławieństwo dla sprawy Moskwy i carosławia. W ten sposób podsuwa ludowi ideę czysto moskiewską jako jego własną. Aby wskazać z jaką wyrafinowaną przewrotnością propaganda moskiewska jest szerzona, dosyć nadmienić, że opisując podróże cara, opowiada autor, że car jadąc popasy i noclegi odbywa w chatach włościańskich, gdzie się pożywia co w chacie zastanie, co prosty żołnierz jada — i jedzie dalej.

Nie inaczej też i jeszcze gorzej w tak zwanym „Posłannyku Władymiria“ podsunięto ludowi spaczone wyobrażenia o wierze katolickiej, o stanowisku inteligencji do ludu i nakłania tenże do hajdamactwa i zburzenia wszystkiego tego, co rzeczywista cywilizacja i wolne instytucje ludowi nastręczyć mogą.

Sprawozdanie rachunkowe z 3 lat poprzednich istnienia Towarzystwa Kaczkowskiego wykazują przeciętny roczny dochód 3500 złr.

Przypuszczać można, że skromne dochody żadną miarą wystarczyć nie mogą na pokrycie znacznych wydatków, połączonych z wydawaniem publikacyj Towarzystwa, zakładaniem filij, których w r. 1878 było 20, tworzeniem czytelni, urządzaniem wystaw gospodarskich i zwoływaniu prawie co roku zgromadzeń ludowych, na które to potrzeby i inne, musiało Towarzystwo zkądinąd otrzymywać zasiłki i to znaczniejsze.

Tak więc, podczas gdy Towarzystwo im. Kaczkowskiego coraz bardziej rozszerzało swą zgubną agitację, — my spoglądaliśmy na to bezczynnie. Dopiero wówczas, gdy działanie świętojurskich prowodyrów ujawniło wyraźnie, iż tendencją Tow. im. Kaczkowskiego jest szerzenie nienawiści między ludem polskim, a ruskim, i propaganda moskiewska raczyliśmy się zastanawiać nad niebezpiecznymi skutkami naszej bezczynności.

W trzy lata dopiero po założeniu Towarz. Kaczkowskiego, bo w r. 1878 podjęto i u nas myśl stowarzyszenia ludowego. Za inicjatywą i staraniem redakcji *Wieńca*, odbył się dnia 29. czerwca 1878 r. wiec włościański w Krakowie, na którym sędziwy obrońca narodowości naszej na pruskim Szlązku, pan Miarka Karol, tu między nami i dziś obecny, zakończył przemówienie temi słowy:

„Macie różne czarne pijawki, które was wysysają — nie zaszkodzą one wam jednak — jeśli przyjmiecie oświatę. Zakładajcie kółka rolnicze, sklepy po wsiach itp., a złe ustąpi miejsca dobremu.“

Na tym też wiecu jednomyślnie przyjęto projekt statutu Towarzystwa „Oświaty ludowej“ i wybrano prowizoryczny komitet, który miał się zająć dalszym losem Towarzystwa.

Na drugim wiecu, który odbył się d. 8. maja 1879, również w Krakowie, przy udziale 2000 włościan, polecono temuż komitetowi zwołanie do Lwowa walnego zebrania delegatów Towarzystwa celem wyboru zarządu.

Dnia 7. marca 1880 r. zebrani delegaci oświadczyli, że Towarzystwo powinno przedewszystkiem zająć się podniesieniem rolnictwa i w tym też duchu uchwalili pewne zmiany statutu jakoteż nazwy Towarz. „Oświaty ludowej“ na „Towarzystwo ludowe oświaty i pracy“.

Wybrany na tem zebraniu zarząd wniósł do namiestnictwa zmianę statutu, poczem kilkakrotnie musiał na żądanie władzy politycznej dawać wyjaśnienia i uzupełniać projektowane zmiany tak, że statut dopiero w lipcu a względnie w październiku 1881 został ostatecznie zatwierdzony.

Przez ten cały czas pertraktacji z namiestnictwem zarząd Towarzystwa musiał zajmować stanowisko wyczekujące, szczególnie, że do tego czasu władza polityczna zastanowiła prawne istnienie dawniej zawiązanych kółek.

Przedstawiwszy, w jaki sposób zawiązano Tow. lud. „Oświaty i pracy“, wypada mi zaznaczyć cel i środki tegoż.

W tym względzie mogłoby wystarczyć to jedno oświadczenie, że cel i środki Towarzystwa lud. Oświaty i pracy są te i takie same, jak Kółek rolniczych wielkopolskich, — dla dobitniejszego jednak zaznaczenia tej samej dążności Towarzystwa lud. Oświaty i pracy, jakie mają kółka rolnicze w W. ks. Poznańskiem, podaję dosłownie cel i środki, tak, jak je statut określa:

§. 2. Cel. Szerzenie oświaty między ludem polskim i ruskim w duchu katolicko-narodowym i praca nad podniesieniem rolnictwa i drobnego przemysłu we wszystkich jego gałęziach.

§. 3. Środki: Szerzenie nauki czytania i pisania dla dorosłych, wydawanie pism i dziełek ludowych i gospodarczych, rozprzedawanie książek, nakładem Towarzystwa wydanych, po najtańszych cenach, ułatwienie nabywania maszyn rolniczych i narzędzi gospodarczych, wspieranie przemysłu domowego, odczyty i ustne pouczanie ludu na walnych zgromadzeniach, zjazdach i wiecach, odwiedzanie gospodarstw wzorowych, zakładanie bibliotek i czytelni po wsiach i miasteczkach.

Ustrój zaś Towarzystwa polega na tem, że w gminach, w których pewna ilość włościan okaże chęć ku pracy nad podniesieniem swego stanu, zawiązują się z tych dobrych pierwiastków kółka Oświaty i pracy.

Czynności i prace kółka określa §. 8. statutu, a to:

a) szukać oświaty i pracować nad podniesieniem swego gospodarstwa lub przemysłu, oraz pomagać czynnie do głównego celu Towarzystwa, korzystając ze środków przez nie podanych;

b) prowadzić życie, odpowiedne oświeconemu człowiekowi, a mianowicie: unikać karczmy i pijaństwa, zbytkownych uczt weselnych, chrzestnych i pogrzebowych;

c) w niedzielę i święta zgromadzać się na wspólne czytania w szkole lub innym lokalu Towarzystwa, z których zebrań przynajmniej jedno na miesiąc poświęcone będzie szczególnie sprawom rolnictwa lub przemysłu wedle „informacyj“ dla kółek przez dyrekcję wydanych.

Wszystkie te kółka połączone są przez ścisły związek z dyrekcją, która czuwa, aby kierunek Towarzystwa nie został zwichnięty, i patronuje interesa kółek, wspierając je moralnie i materjalnie.

Na podstawie tego ustroju dyrekcja Towarzystwa, pragnąc urzeczywistnić cel, wskazany statutem, i pracując nad podniesieniem rolnictwa i oświaty ludu, doszła do następujących rezultatów.

Zawiązano ogółem dotąd kółek Oświaty i pracy 30, a to w następujących miejscowościach:

1. Łęki w powiecie bialskim.
2. Mordarka, w pow. limanowskim.
3. Stupko, w pow. tarnopolskim.
4. Złoczów, w pow. złoczowskim.
5. Ujsoły, w pow. żywieckim.
6. Rajcza, w pow. żywieckim.
7. Wolica Ługowa, w pow. brzeskim.
8. Chrzanów, w pow. chrzanowskim.
9. Luszowice, w pow. chrzanowskim.
10. Kościelec, w pow. chrzanowskim.
11. Zaduszniki, w pow. mieleckim.
12. Poczapińce, w pow. tarnopolskim.
13. Kopyczyńce, w pow. husiatyńskim.
14. Krosna, w pow. limanowskim.
15. Łęki, w pow. brzeskim.
16. Łętowice w pow. brzeskim.
17. Olszanica, w pow. krakowskim.
18. Krzeszowice, w pow. krakowskim.
19. Bulowice, w pow. bielskim.
20. Zubrza, w pow. lwowskim.
21. Górna wieś, w pow. myślenickim.
22. Czanice, w pow. bielskim.
23. Golcowa, w pow. brzeskim.
24. Mrzygłód, w pow. sanockim.
25. Tłuste, w pow. Zaleszczyckim.
26. Sola, w pow. żywieckim.
27. Rycerka, w pow. żywieckim.
28. Bełz, w pow. sokalskim.
29. Rożniatów, w pow. dolińskim.
30. Czarny Dunajec, w pow. nowotargskim.

W trakcie zawiązania jest kółek 14, a mianowicie w gminach:

1. Brzozdowce, pow. Bóbrka.
2. Wiśniowczyk, pow. Podhajce.
3. Soroki, pow. Rawa.
4. Radochońce, pow. Mościska.
5. Zmiennica, pow. Brzozów.
6. Pisarzowice, pow. Biała.
7. Krzywcza, pow. Przemyśl.
8. Maszkienice, pow. Brzesko.
9. Słocina, pow. Rzeszów.
10. Zaleszczyki.
11. Gródek, pow. Zaleszczyki.
12. Uścieczko, pow. Zaleszczyki.
13. Mikulińce, pow. Tarnopol.
14. Ochladów, pow. Brody.

Razem jest więc kółek 44, z których najliczniejsze w Ujsołach, pow. żywieckim, liczące 79 członków, a najmniejsze w Wolicy Ługowej, pow. brzeskim, liczące 7 członków. Z wymienionych 44 kółek przypada na Galicję wschodnią prawie połowa, bo ośmnaście.

Oprócz tych spraw ściśle rolniczych myślą kółka i o innych swoich potrzebach jak n. p. o zakładaniu sklepików, spichrzów gminnych, kas pożyczkowych i t. d. Wyliczanie zabrałoby dużo czasu, ograniczę się przeto na tej tylko wzmiance, że z inicjatywy kółek założono 11 sklepików wiejskich.

Z tych wspomnienia godny sklepik założony przez włościanina Teodora Kubow, przewodniczącego kółka w Stupkach pow. tarnopolskim. Sklepik założony z kapitałem 56 złr. w przeciągu 13 miesięcy miał obrotu 2487 złr. 63 ct. a po opłaceniu wszystkich wydatków i odtrąceniu kapitału włożonego pozostał gminie czysty zysk w kwocie 136 złr. 81 ct. Gmina ta wedle ostatniego sprawozdania z miesiąca marca b. r. stawia obecnie własny budynek na pomieszczenie sklepu.

O wielkiem znaczeniu kółek rolniczych pod względem rozbudzania ducha narodowego i zaufania do klas wyższych, tudzież o równoczesnym postępie w oświacie nie wspominamy obszernie stwierdzają, to jednak sprawozdania i listy kółek.

Przedstawiony tu obraz działalności Towarzystwa „Oświaty i Pracy“ stwierdza faktami to, co powiedziałem na początku, że nie różni się ono ani celem ani środkami od kółek rolniczych w Wielkopolsce. Słusznie przeto Towarzystwo dla dobitniejszego zaznaczenia swego kierunku i ducha przyjęło nazwę towarzystwa kółek rolniczych, szczególnie, że praca nad ludem jest tak obszerną, iż jedno Towarzystwo wyczerpnąć jej nie może. Dobrze więc Towarzystwo ludowe „Oświaty i Pracy“ robi, że pozostawia innym specjalną pracę około wydawnictw i zakładania czytelń, a samo pragnie poświęcić swe usiłowania sprawie kółek rolniczych.

Już tesame liczby, zważywszy krótką działalność Towarzystwa, wymownie świadczą, jak obfity materjał znajduje się w tym kierunku.

Podnieść należy jednak tę smutną okoliczność, że to wszystko stało się bez współudziału reprezentantów obszarów dworskich, bo członkowie kółek są wyłącznie prawie rolnicy i rękodzielnicy, a przewodnikami tychże duchowni, nauczyciele, a nawet sami włościanie. O ileż bardziej postępowalibyśmy szybko naprzód, gdyby współudział obywatelstwa wiejskiego przyszedł kółkom w pomoc. Włościanie albowiem zwracają się z zaufaniem do tych, na których pomoc liczyć mogą i od których pomocy doznali, jak to miało miejsce w Rożniatowie, gdzie kółko liczące 38 członków, wybrało swoim przewodniczącym jednogłośnie p. Apolinarego Hoppena właściciela dóbr.

Po tem przedstawieniu stanu Towarzystwa, które działa dodatnio, może ktoś zapytać: Co się w tych kółkach robi? i jaki jest praktyczny rezultat z ich zawiązywania? Owoż uprzedzam panów, że dotychczas rzeczywiście przy braku dostatecznych funduszów, niezbędnych ku popieraniu potrzeb rolniczych, czynność Towarzystwa ograniczyć się musiała na rozbudzaniu umysłów i wzniecaniu w włościanach poczucia potrzeby pracy nad podniesieniem ludu duchowem i materjalnem, i ten pierwszy krok ku lepszemu, śmiało twierdzić można, już uczyniony.

Każde kółko zbiera się regularnie w święta i niedziele na wspólne czytania pism ludowych i dziełek popularnych. Na tych samych zebraniach odbywają się pogadanki o potrzebach rolniczych, bywają gdzieniegdzie odczyty, a doprowadzono już nawet do tego, że sami włościanie miewają odczyty. Tak na przykład włościanin z Polanki napisał i odczytał wcale dobrą rozprawę o uprawie roli w szerokie zagony; inny również włościanin z Zubrzy miał w zeszłym roku kilka odczytów z różnych działów gospodarstwa, a w szczególności „O nawozach.“

Rezultatem tych dyskusyj gospodarczych, które w łonie kółek podejmowane były, jest to, że dyrekcja jest zarzuconą prośbami o ułatwienie w nabyciu różnych maszyn rolniczych, narzędzi gospodarczych, nasion, ogrodowizn, ulów i t. p.

W szczególności co do maszyn i narzędzi rolniczych, to postawiono dyrekcji następujące żądanie: Kółko w Chłopicach młynek i ekstyrpator; kółko w Słupkach młynek, ekstyrpator, waga decymalna; kółko w Olszanicach ekstyrpator, młynek; kółko w Zadusznikach młockarnię ręczną, wagę decymalną; kółko w Kościelcu młynek; kółko w Maninie młynek; kółko w Balinie sieczkarnię; w Polance młynek; w Mikłaszowicach ekstyrpator; kółko w Mrzygłodzie młynek, kółko w Lętowicach pług i bronę żelazną; kółko w Czańcu sieczkarnię i t. p. Szczegóły te wykazują jak naglącą jest potrzeba zajęcia się sprawą kółek rolniczych i niesienia im pomocy.

To co miałem sposobność szanownemu zgromadzeniu przedłożyć świadczy, że kółka rolnicze w naszym kraju już się przyjęły. Chodzi więc teraz o to, aby niemi szczerze się zajęto i byt tychże utrwalono — a tam gdzie takowe nie istnieją co rychlej założono. W tym też celu pozwalam sobie panom przedłożyć wniosek, który brzmi:

Zebrani przystępują do Towarzystwa ludowego „Oświaty i Pracy“, które przyjmuje nazwę: „Towarzystwo kółek rolniczych“ i starać się będą o rozwój kółek rolniczych.

Gdy wszyscy obecni, przyjąwszy ten wniosek, podpisali deklarację przystąpienia do Towarzystwa kółek rolniczych, przyjęto bez dyskusji jeszcze dwa wnioski, przedłożone przez dr. Zulińskiego.

1) Prezes Towarzystwa kółek rolniczych będzie patronem kółek wobec Galicyjskiego Towarzystwa rolniczego.

2) Prezes Towarzystwa w łączności z dyrekcją Towarzystwa kółek rolniczych starać się będą o rozwój tej instytucji i o wydobycie środków dla rychłego i skutecznego spełnienia zadania Towarzystwa.

Zgromadzenie uchwala zaprosić narazie na protektorów p. Bolesława Augustynowicza, Leszka hr. Borkowskiego, Romana ks. Czartoryskiego, Władysława hr. Dzieduszyckiego, ks. biskupa Soleckiego, ks. biskupa Dunajewskiego, ks. bisk. Manowskiego, Piotra Grossa, Mieczysława Pawlickiego, Adama ks. Sapiehę, dr. Weigla Ferdynanda i Mikołaja Zyblikiewicza.

Z licznych telegramów podajemy:

Podwitek. Jak czołowa część narodu, zabierze się szczerze do dzieła pod godłem tradycji dnia tak uroczystego, to skutki muszą być świetne. Szczęść Boże uczciwej pracy. *Jackowski.*

Brzozów. Z radością przystępuję do projektu stowarzyszenia zbawiennego, oświaty i wzajemnego zbliżenia się. Zaprowadzenie kółek powierzać poważnym delegatom zamiejscowym z prostą, jasną i dobitną wymową. Szczęść więc Boże. *Teofil Ostaszewski.*

W końcu podajemy list nadesłany do zgromadzenia przez p. W. Biechońskiego:

Gorlice d. 1. maja. Wielce szanowni panowie! Z żywą radością po raz pierwszy spotykam się z rozumnym i doniosłym w skutki środkiem uczczenia rocznicy konstytucji 3. maja. Myśl zakładania rolniczych kółek włościańskich, zjednać powinna wielu gorących zwolenników i zyskać czynne poparcie, na które i z mojej strony liczyć możecie, chociaż w d. 3. maja obecnym między wami nie będę, ze względu na liczne obowiązki, jakie mnie tu krępują. Proszę mnie zaliczyć do grona współpracowników i choć ubogiego w środki, ale bogatego w chęci, przyjąć jako szeregowca, który gotów jest spełniać wasze polecenia. Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania od waszego sługi *Wojciech Biechoński.*

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 6. maja.

* **Termometr** wskazuje w południe 16 stopni — przy stałej pogodzie.

* **P. Władysław Woleński** urządza w przyszłym tygodniu w jednej z sal tutejszych (jeszcze nie zdecydowane, czy w Kasynie miejskiem, czy we „Frohsinie“ czy wreszcie w Domu Narodnym) przedstawienie na dochód swojej żony, w którem wezmą udział pani Hoffmannowa i p. Arwin z Krakowa. Przedstawienie składać się będzie z trzech jednoaktówek.

* **Uczta**. Ku uczczeniu Karola Miarki, dzielnego obrońcy narodowości polskiej na Szlązku, który brał udział w naradach w sprawie Kółek rolniczych, odbędzie się w poniedziałek d. 8. b. m. o godz. 8. wieczór uczta w lokalnościach Tow. „Frohsinu“ (Hotel George) Karty wstępu za złożeniem 3 zł. dostarczają redakcje *Gaz. Nar.* i *Dzien. Pol.*, i handel p. Kamila Strzyżowskiego.

* **P. Paweł Merwart**, bardzo utalentowany malarz portretów, szczególnie kobiecych, przebywający stale w Paryżu, którego obrazy na naszej wystawie zeszłego roku zwróciły na się powszechną uwagę, przybywa na jakiś czas do Lwowa.

* **Walne zgromadzenie** towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ odbędzie się w niedzielę d. 7. maja o godz. 10. przed południem w lokalu własnym przy ulicy Franciszkańskiej l. 7.

* **Służba miejska** w ogrodzie Pojezuickim urządza sobie zamiatanie alei w godzinach między szóstą a dziewiątą zrana, właśnie w czasie, kiedy chorzy przychodzą pić wody mineralne i używać przechadzki na świeżem powietrzu. Kłęby pyłu wzbijane w powietrze miotłami służby miejskiej, i następnie powoli rozpływające się lekkiemi chmurkami między drzewa, dają dla obojętnego i dalekiego widza obraz nad wyraz malowniczy — nieobojętni jednak i zmuszeni wejść w bliższą styczność z pyłem wnikającym w płuca, a nadto chorzy, użalają się słusznie na takie uniemożliwienie jedynego w mieście miejsca de picia wód i rannej przechadzki. Należałoby przeto do magistratu, zarządzić, iżby zamiatanie ogrodu odbywało się i zostało ukończone przed godziną szóstą zrana. Po szóstej ogród powinien być oddany na użytek publiczności w stanie używalnym. Późniejszą porą, po godzinie 9. nie można także uskuteczniać zamiatania, gdyż wtedy przybywają do ogrodu dzieci z piastunkami.

* **Skromna prośba**. Wszyscy nawoływają żydów do zlania się z naszą narodowością, a tymczasem u nas we Lwowie coraz bardziej mnożą się napisy sklepowe, plakaty i kartki pośmiertne w języku niemieckim lub zargonie żydowsko-niemieckim. Zwracamy uwagę postępowych żydów na niewłaściwość podobnego postępowania ich mniej oświeconych ziomków, czem tylko okazują swoją niechęć do nas i pewnie nie wywołają na odwrót dla siebie jakichkolwiek sympatyj. Że w kraju, w którym rząd musiał ostatecznie przyznać nam nasze prawa narodowe i napisy i ogłoszenia tylko w polskim języku publikuje, podobna opozycja nie może być cierpianą, o tem powinno się żydów dla ich własnego dobra pouczyć.

* **Z dziedziny sztuki.** Miłośnikom dzieł sztuki i ojczystych pamiątek, miłą zapewne będzie wiadomość, że przybywa nam w dziale rzeźby, doskonałe popiersie śp. ks. Romana Sanguszki. Wykonała je p. Zagórska. Talent tej młodej artystki dał się już poznać publiczności, w popiersiu Mickiewicza, skopiowanem wybornie ze znakomitej rzeźby Dawida d'Angers, będącej własnością muzeum Zakładu nar. im. Ossolińskich. Obecnie więc dzięki pięknemu talentowi artystki i zacnym uczuciom Polki — kraj znajdzie się w posiadaniu wizerunku męża, który rozpowszechniony w reprodukcjach i odlewach, będzie miłą pamiątką i ozdobą niejednego domu.

Kim był ks. Roman Sanguszko, jakie przechodził koleje i jak wielką w nim poniósł stratę kraj, nie mam potrzeby przypominać, mówiąc do polskiej społeczności. Dość wspomnieć na te ciężkie czasy, że był to mąż co nieugięty wszędzie i zawsze, — działając z przekonania, aż do grobu — zostawił nam wzór — jak znosić z godnością pociski losu i wiernym pozostając poślubionej raz sprawie — odnosić nad wrogiem największe zwycięztwo — zmuszając go do szacunku.

I jeszcze jedno. U Hawranka wystawiony jest od dni kilku krajobraz z okolic stryjskich pędzla p. Grabińskiego. Warto nań zwrócić uwagę. Niedawno też widzieliśmy tegoż artysty niewielki krajobraz górski, wystawiony w oknie księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Oba te krajobrazy, świadczą o znakomitym postępie artysty. Tyle w nich prawdy i tyle natury owianej tchnieniem artyzmu i poetycznego natroju, zarazem tyle prostoty i powściągliwości w hołdowaniu wstecznym i naiwnym efektom, że prawdziwie cieszyć się i winszować należy ich autorowi. — Oby mu jeszcze tylko obecna wspaniale rozwinięta szata drzew liściastych — posłużyła korzystnie jako [illegible] w jego studjach artystycznych.

[illegible] Jes[illegible] na Pom[illegible] uniwersyteckie w Kalkucie i Bombaj podają 15 kobiet-bakałarek, które w tym roku pozyskały tamże dyplomy naukowe. Pomiędzy niemi znajduje się jedna, *bacheleres of philosophy*, nazwiskiem panna Żulińska, oczywiście polskiego pochodzenia.

* **W zakładzie fotograficznym** p. Podolskiego oglądaliśmy pięknie wykonane fotografie biskupa Przemyskiego, ks. Soleckiego. Fotografie te w różnych formatach przynoszą zaszczyt zakładowi p. Podolskiego.

* **Do dzienników wiedeńskich** donoszą, że konsorcjum naftowe w Słobodzie rungurskiej zawarło umowę z rządem o tereny naftowe w Słobodzie rungurskiej. Istotnie konsorcjum: Szczepanowski, Wolfart, Postruski zawarło taką umowę z zarządem domen, ale ta umowa poszła dopiero do za-

twierdzenia do Wiednia. Konsorcjum przyjęło bardzo przykre warunki, bo zobowiązało się dawać rządowi 15% brutto dochodu, to jest 15% wydobywanej na wydzierżawionym terenie nafty surowej, którą rząd zapewne za kontraktem po umówionej cenie odstępywać będzie właścicielom rafinerji nafty.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. godziny popołud., w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1.; w poniedziałek 50 c. w inne dnie 20 c.

* **Muzeum** zakładu im. Ossolińskich codziennie od godz. 9 do 1.

* **Jutro** w niedzielę: Św. Domiceli — Św. Marka Jew. — W poniedziałek: Św. Stanisława B. — Wasyła Jep.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 5go b. m.: Skradziono: Pani B. L. z pomieszkania l. 4 ulica Janowska srebrny lichtarz wart. 20 zł.

Pan J. P. zgubił pugilares z kwotą 17 zł.

* * *

— **Pożar Ringteatru.** Czwartego dnia rozprawy przesłuchano świadka Jana Webera, rekwizytora w teatrze. Zeznaje, on że pamiętnego wieczora wisiało 30 prospektów nad sceną, gdyż magazyn był przepełniony. Oświetlenie uważał świadek zawsze za niebezpieczne i przestrzegał Jannera. Świadek Zeil, Izydor Perles nie zeznają nic stanowczego. Chiffres inspicjent teatru podaje, że dekoracje u sufitu zapaliły się w ciągu pół minuty. Kominiarczyk August Himbera zeznaje, że chciał sikawką ręczną gasić ogień u sufitu, ale z wodociągu nie szła woda. Toż samo podaje kominiarczyk Robert Drescher, i robotnicy Józef Müller, Ernest Hnilicza i Robert.

Restaurator Feillegger zeznaje, że pierwsza sikawka przybyła we 20 minut po wybuchu pożaru. Franciszek Schagerl strażak pożarny, zeznaje, że poruszył telegraf sygnałowy do centralnej stacji pożarnej, zdarłszy wprzód ze ściany oszkloną szafkę, za którą znajdował się taster.

Strażak Karol Brenneisl skazany za oszustwo na 9 miesięcy aresztu, dokonał ocalenia „dwu fortepianów„ niczego więcej ratować nie umiał.

Teresa Geringerowa, żona oskarżonego usuwa się od świadectwa.

Karol Hrbaczek, jedyny z robotników, który przy powstaniu pożaru był na scenie, gdy prospekt się zapalił, widział kogoś stojącego u góry i wołał nań, aby spuścił prospekt. Jakoż trochę się zniżył i chciał go zedrzeć, aby ugasić; prospekt w tej chwili poszedł znów w górę. Niebawem zaczęły spadać palące się szmaty, tak że trzeba było uciekać. Na ganku od strony Hessgasse spotkał dwie damy i wyprowadziwszy je udał się na Schottenring, by wejść do teatru od głównego frontu, ale tu nie puszczono go. Na zapytanie prokuratora, czy widział na scenie Nitschego, odpowiada świadek, że widział brata oskarżonego, ale nie samego oskarżonego Józefa Nitschego. Oskarżony Józef Nitsche przeczy temu zeznaniu. Swiadek na zapytanie prokuratora odpowiada, że byłby musiał widzieć Nitschego koniecznie.

W piątym dniu rozprawy Szczepan Nitsche brat oskarżonego maszynisty zeznał, że przybył na scenę po wybuchu pożaru. Znalazłszy się blizko drzwi żaluzjowych do wpuszczania koni na scenę, podniósł je na 2 stopy i wyśliznął się niemi pociągnąwszy za sobą jakąś kobietę, która także szukała wyjścia.

Józef Schneider bibliotekarz teatru był owego wieczora przy kasie. Spostrzegł nagle gasnące płomienie w westybulu z powodu wielkiego przeciągu. (Przeciąg ten powstał właśnie wskutek podniesienia drzwi żaluzjowych z tyłu sceny). Świadek wybiegł na schody, i tam pomógł wydalić się kilku damom omdlałym. Potem od Hessgasse chciał wejść na schody, ale publiczność tłumnie schodząca odparła go. Z ulicy widział ludzi na balkonach i w oknach, wołających ratunku. Odpowiadano im z dołu, żeby się uciszyli, ratunek wkrótce będzie. Gdy ujrzałem jednak, że nikt dla tego ratunku nic nie robi, pobiegłem znowu do wnętrza gmachu, ale tam było ciemno.

Karol Kurz robotnik w teatrze twierdzi, że drzwi żaluzjowe podniósł oskarżony Nitsche, a nie jego brat Szczepan. (Oskarżony zaprzecza.) Świadek twierdzi, że był przy tem, i radził nawet Nittchemu, aby drzwi nie podnosił. Wskutek otwarcia tych drzwi powstał fatalny przewiew, który pchnął ogień ze sceny do amfiteatru.

Robotnik Metsch twierdzi, że nigdy nie spuszczano aparatu oświetlenia sufitowego przy zapalaniu, co się dziać było powinno.

Obermayer stolarz teatru, znający najdokładniej wnętrze i rozkład kurytarzy teatru, mówił o tem policji, ale mimo to nie wpuszczono go do wnętrza.

Rekwizytor Frank i portjer Grafenberg stwierdzają okoliczność, że wskutek podniesienia drzwi żaluzjowych w teatrze rozszalał się gwałtowny wicher, podsycający i pędzący ogień naprzód.

— **Zatumanienie policji wiedeńskiej** podczas pożaru „Ringtheatru“ okazuje się najlepiej z następującego faktu zeznanego przed sądem: Deputowany do Rady państwa Steidl na wieść o pożarze pobiegł na miejsce katastrofy. Cały teatr stał już w płomieniach, a z balkonu osoby, które tam się dostały, wołały głośno o ratunek. P. Steidl trzymał w ręku zapalone cygaro i chciał się wedrzeć do środka, policjant jednak nie puścił go oświadczywszy, że w teatrze cygar palić nie wolno! A tu wszystko płonęło do koła!!

— **Suppé** jest obecnie jedynym kompozytorem operetek, o którego rozbijają się dyrektorowie wszystkich prawie większych teatrów zagranicznych. — Francja obdarzyła go krzyżem legii honorowej, w Brukseli w tych dniach urządzają uroczyste przedstawienie „Boccacia“ po raz setny. Kompozytora zaproszono, aby osobiście uczestniczył w tem widowisku. Z Brukseli udaje się Suppé do Paryża. W Londynie grywają jego operetkę w przepełnionym codziennie teatrze, a tantjemy dotychczas przyniosły mu więcej dochodu, aniżeli Mozartowi, Beethovenowi i innym wszystkie ich klasyczne kompozycje! Świat się chce śmiać i podrygiwać przy muzyce... O najnowszą operetkę Suppégo „Podróżnik po Afryce“, nad którą obecnie pracuje, stara się kilkunastu dyrektorów. Kto wie, czy pomiędzy nimi niema też jakiego ogródkowego Kalchasa Melpomeny z Warszawy.

— **Grobowce bohaterów greckich.** W Berlińskiem Towarzystwie antropologicznem, w tych dniach, uczony dr. Virchow, zdawał sprawę z najnowszych poszukiwań archeologicznych p. Schliemanna. Ten ostatni w liście z dnia 14 z. m., donosi, że nareszcie powiodło się mu za trzy funty szterlin. (dawniej żądano 100 funtów), uzyskać prawo kopania na gruncie, na którym, według podania, znajdować się mają grobowce bohaterów wojny trojańskiej Achilla i Patrokla. Poszukiwania rozpoczęto już dnia 11 z. m. Grobowiec Achilla badany już był zeszłego wieku, a Patrokla przed dwudziestu laty. Zdaniem Schliemanna, obiedwie te mogiły są dotąd nietknięte, i przypuszczenie, jakoby mniemany grobowiec Achilla był dziełem późniejszem, mogiłą, wzniesioną Festusowi przez Karakallę, jest mylne. Szczątki, znalezione w pierwszych trzech dniach poszukiwania, pochodzić mają rzeczywiście z czasów Iliady. Profesor Schliemann zamierza następnie badać mniemany grobowiec Protesilaosa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 5. maja. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

Pszenica czerwona od 10·50 do 10·75 zł., biała od 10·15 do 10·40 zł., żółta od 10 — do 10·15 zł., jesienna od —·— do —·— zł. — *Zyto* od 5·90 do 6·15 zł., nowe od —·— do —·— zł. — *Jęczmień* browarowy od 6·25 do 6·50 zł., pastewny od 4·80 do 5·30zł., jesienny od —·— do —.— zł.— *Owies* od 5·75 do 6·10 zł. — *Groch* do gotowania od 6·50 do 7·25 zł., pastewny od 5·75 do 5·85 zł. nowy od —·— do —·— zł. — *Wyka* od 5·75 do 6 — zł.— *Bób* od 7·50 do 10 — zł. — *Kukurudza* stara od 7·— do 7·25 zł., nowa od 6·50 do 6·70 zł. — *Rzepak* zimowy od 12·25 do 12·50 zł., *rzepak* letni od 11·50 do —·— zł. — *Lnianka* od —·— do —·— zł. — *Nasienie lniane* od —·— do —·— zł. *Nasienie konopne* od —·— do —·— zł. — *Koniczyna* od 32·— do 40·— zł. — *Kminek* od —·— do —·— zł. — *Anyż* od —·— do —·— zł. — *Anyż płaski* od 27·75 do 26·50 zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent:

Gotowy od 31 — do —·— zł.

Usposobienie: Niezmienne. — Hreczka od —·— do —·— zł. — Bób długi od —·— do —·— zł. —

Waluta: Marek 58·65 — Rubel 1.21¾. — Napoleondor 9.53.

Wiedeń d. 4. maja. Na dzisiejszy targ przywieziono: 3870 sztuk cieląt, 1417 sztuk żywych i 385 sztuk zabitej nierogacizny, 2815 sztuk żywych i 74 sztuk zabitych owiec, 3134 sztuk jagniąt i 20.200 kilo gotowego mięsa.

Płacono za cielęta żywe 28 do 46 zł., zabite 30 do 56 złr., za zabitą nierogaciznę od 48 do 56 złr., owce żywe 38 do 58 złr. za 100 kilo a jagnięta płacono od 4 do 10 złr. za parę.

A. Krzysztofowicz i Spółka.
Adres: Leopoldstadt-Praterstrasse 43.
albo: Caffe Stierböck.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Od dłuższego już czasu niepokoje na południu ucichły i zdawało się, że urzędowe biuletyny o zupełnem uśmierzeniu powstania w Krywoszy i Hercegowinie, są faktem niczem niezaprzeczonym. Głoszono, że ludność miejscowa powróciła do zwykłych zatrudnień, i że zgodziła się milcząco na ustawę wojskową. Pokazuje się jednak, że tak nie jest, że gdy przystąpiono do rekrutacji, pożar stłumiony na nowo wybucha. Potwierdza to telegram wiedeńskiego *Tagblattu* z Budny, któremu dzisiejszy telegram jen. Jowanowicza daje pieczęć urzędową. Mieszkańcy gminy Pobori, położonej na południu Żupy, między Kotarem a Żupą na wschodnim stoku góry Maina Vrch, podburzeni przez jednego ze swoich przewódców Giurę Zeca przetransportowali żony, dzieci i cały dobytek do Czarnogóry, a w poniedziałek 1. bm. tłumnie udali się do posterunku żandarmerji w Dolnem Pobori i z groźbami oświadczyli, że nie dadzą się rekrutować do landwery, i że żądają, aby żandarmi opuścili swój posterunek. Żandarmerja zawiadomiła o tem starostwo w Kotarze, a dnia następnego wysłano przeciw renitentom dwie kompanie trzeciego batalionu strzelców. Podczas pochodu, gdy zmrok zapadał, powstańcy przyjęli wojsko salwą. Żołnierze ukryli się za skałami i rozpoczęli celny ogień. Walka trwała niedługo. Powstańcy nagle znikli, jakby się ziemia pod nimi rozstąpiła. Straty wojska są nieznaczne, powstańcy ponieśli prawdopodobnie większe straty, świadczyły o tem kałuże krwi.

Organ starozakonnych *Woschod*, wychodzący w języku moskiewskim w Petersburgu, pisze z powodu ostatnich zaburzeń na południu:

„Nam się zdaje, że czas już wielki, aby społeczeństwo moskiewskie wyszło wreszcie ze swej milczącej bierności i oświadczyło: czy solidaryzuje się z bezprawiami, obrażającemi wszelkie ludzkie uczucie, wszelką moralność — czy nie? Jeśli się nie solidarzuje, to powinno jednogłośnie zaprotestować przeciw tym gwałtom, przeciw temu zwrotowi do czasów tatarszczyzny. Powinno z siebie zrzucić tę hańbę, jeśli nie innym, to choć takim sposobem, jakiego użyli przedstawiciele społeczeństwa polskiego, by okazać światu, że to społeczeństwo nie zawiniło w opłakanych zajściach, dogrywanych na ulicach Warszawy podczas minionych świąt Bożego Narodzenia, i nic wspólnego niema z wyrzutkami społeczeństwa i ludzkości, sprawcami tych bezprawi. Jeśli podobne, że tak powiem, moralne protesta możliwe były w Warszawie, to czemużby nie mogły być ujawione także w Petersburgu lub Moskwie? A byłoby to w każdym razie lepszą odpowiedzią na napaści, którym podlega imię narodu moskiewskiego w dziennikach obcych i na zebraniach ludowych, aniżeli świadome ukrywanie rzeczywistości i sztuczne przeinaczanie faktów, któremi w istocie nikogo się nie omami i nie przekona.

* * *

Z Petersburga donoszą nam prywatnie, że koronacja cara ma się odbyć dnia 24. sierpnia starego stylu, jako w rocznicę koronacji cara Mikołaja. Wszelako zwracają naszą uwagę, że wszelkie te daty nie mają na razie żadnej wartości, albowiem tak car jak i jego ministrowie, i wszyscy dygnitarze jednakowo obawiają się koronacji, pierwszy dlatego, że obawia się zamachu nihilistów, drudzy zaś dlatego, że mogą także paść ofiarą tego zamachu, jako ludzie najbliżej asystujący carowi podczas tej uroczystości. Więc jakkolwiek czują dobrze, że ze względów politycznych nie można dłużej odwlekać koronacji, to znowu ze względów czysto egoistycznych pragnęliby ją odroczyć na wieczne czasy.

* * *

Z Bałty donoszą, że tameczny dyrektor policji, p. Timaszewski, jako wysoce skompromitowany tak w rozruchach jak i w udziale grabieży, otrzymał dymisję, ale oczywiście taką, że dostanie lepszą i wyższą posadę w którem kolwiek innem mieście caratu.

* * *

Petersburgskie dzienniki donoszą, że Skobelew wyzdrowiał i wkrótce dla zupełnej rekonwalescencji uda się na południe.

* * *

Z Belgradu donoszą, że Serbia przystała już na projekt Barrera uregulowania sprawy Dunajowej i mianowała pułk. Nikolicza swoim delegatem do komisji dunajowej. Serbia więc i Austrja są już za wnioskiem francuskim; idzie tedy jeszcze o to, czy przystaną na niego Rumunia i Bułgarja.

* * *

Od kilku dni bawi w Petersburgu książę bułgarski, a według pogłosek, celem jego podróży do cara jest wyjednanie rewokacji moskiewskiego konsula jeneralnego w Sofii, Chitrowo. Ten pan Chitrowo jest panslawistą najczystszej wody i dla tego ma za sobą protekcję kliki, stanowiącej dzisiaj rząd w caracie. Ale ta okoliczność nie usposobiła wrogo przeciw niemu ks. Battenberga, gdyby nie to, że p. Chitrowa, oprócz panslawizmu, kultywuje podobno jeszcze radykalizm czy nawet nihilizm. W każdym razie książę Battenberg ma podobno mieć w ręku dowody, że Chitrowo w sojuszu z radykalistami bułgarskimi pracował nad strąceniem księcia z tronu, a natomiast propagował usilnie na korzyść kandydatury Ignatiewa, Donduk owa, Aksakowa i Imieretyńskiego. Panslawiści zagięli bowiem sobie podobno parol na tron bułgarski i pragną usilnie wyrzucić ztamtąd Niemca, a na tronie jednego z swoich umieścić.

* * *

Wiedeń d. 6. maja. (Pryw.) Coronini, Wurmbrand, Walterskirchen i Kronawetter traktują względem utworzenia nowego stronnictwa. Dziesięciu południowców przyrzekło doń przystąpić.

Wiedeń d. 6. maja. (Pryw.) Na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego rozbierano podniesioną przez ks. Chełmeckiego sprawę szlązką. Ks. Chełmecki wykazywał w długiej mowie słuszność żądań Polaków szląskich, i wniósł, aby Koło wydelegowało pp. Grocholskiego i Czartoryskiego do hr. Taaffego, aby go nakłonić do przeprowadzenia równouprawnienia języka polskiego w księstwie Cieszyńskiem w sądach, urzędach i szkołach ludowych. Co do szkół ludowych żądał wnioskodawca zniesienia rozporządzenia szląskiej krajowej Rady szkolnej z r. 1873.

Po p. Chełmeckim zabrał głos p. Rajski, żądając wniesienia interpelacji w Izbie. Następnie p. Chrzanowski sięgnął jeszcze dalej niż p. Chełmecki, wnosząc: „Koło polskie raczy wyprawić złożoną z trzech członków deputację do ministra-prezydenta z żądaniem, aby w księstwie Cieszyńskiem sądy i urzęda przyjmowały podania polskie i po polsku odpowiadały; aby w szkołach ludowych, tudzież w cieszyńskiem seminarjum nauczycielskiem i szkole ćwiczeń język polski był wykładowym; aby w Cieszynie założono gimnazjum polskie; wreszcie, aby w gminach polskich tylko takich plebanów ustanawiano, którzy polskim językiem władają.

Wnioski Chełmeckiego i Chrzanowskiego zostały jak najlepiej przyjęte. Poparli je gorąco pp. Wolski, Grocholski, Czartoryski. Dyskusji jednak nie skończono, uchwały przeto zapadną dopiero na następnem posiedzeniu.

Petersburg d. 6. maja. (Pryw.) Ignatiewa projekt o dotychczasowych środkach przeciw żydom został na radzie ministrów jednogłośnie odrzucony. Zdaje się, że z powodu tego fiaska poda się do dymisji.

Wiedeń dnia 5. maja. Przewodniczący komisji prawniczej podaje do wiadomości Izby posłów, iż ministerstwo dostarczyło jej licznych dat i wyjaśnień co do reformy adwokatury. Podkomitet, któremu oddano ten materjał, wkrótce zda sprawę.

Komisja wojskowa zdaje sprawę z petycji Wydziału krajowego szlązkiego o zaopatrzenie rodzin po poległych w boju. Po uwagach Mengera, żądającego co rychlej odwołania rezerwistów z Bośnii i Hercegowiny, przyjęto wniosek komisji, wskazujący na potrzebę wypracowania projektu ustawy, zapowiedzianej w ustawie z d. 13. lipca 1880.

W dalszej rozprawie szczegółowej nad taryfą cłową zwróciła się dyskusja ku zaopatrywania miast w żywność, i żądano zmiany taryf kolejowych w transportach bydła opasowego.

P. Posch oświadcza, że panuje wielkie niezadowolenie hodowców bydła z regulaminu targowego. Przekupniów trzeba usunąć i dążyć do wytworzenia bezpośrednich stosunków między producentami a konsumentami. (Oklaski.) Nr. 39. do 49. taryfy celnej przyjęto następnie bez zmiany; rezolucje odrzucono.

Do tego punktu było zapisanych przeszło 100 mowców — prezydent Izby Smolka upraszał tedy mowców, aby uwzględniali powszechne życzenie rychłego załatwienia rozprawy cłowej, i ile możności ograniczali się w swoich przemówieniach. Zabierało głos tylko kilku.

Nastąpiła pozycja „płody zwierzęce“. P. Kronawetter oświadcza się przeciw cłu 1 złr. 50 ct. od jaj. — Przy pozycji „tłuszcze“ uzasadnia p. Plener wniosek mniejszości komisyjnej, aby cło od smalcu wieprzowego, gęsiego i słoniny z 16 złr. zniżono na 8 złr. — P. Löblich wnosi podwyższenie cła od łoju z 1 na 2 złr. — P. Matscheko wnosi, aby od kwasu stearynowego i palmitynowego płacono 4 złr., od parafiny i cerazyny i tłuszczu wielorybiego 3 złr. płacono, a od łojów, oleju palmowego i kokosowego, łoju roślinnego i t. p. żadnego cła nie płacono, a ewentualnie, aby morzem wolno było bez opłaty cła sprowadzać olej palmowy, kokosowy i łój roślinny. — Komisarz rządowy Kalchberg oświadcza, iż rząd obstaje przy proponowanych cłach, zwłaszcza co do łoju, chce bowiem zrównać nasz przemysł z niemieckim, który ma cło takie samo. — Wnioski większości komisyjnej zostały 131 głosami przeciw 78 bez zmiany przyjęte, a poprawki odrzucone. Następne posiedzenie jutro.

Komisja kolejowa Izby posłów jednomyślnie przyjęła rządowy projekt o kolei Kremskiej.

Wiedeń d. 5. maja. (Urzędowo.) Jenerał Jowanowicz donosi pod dniem wczorajszym: Dnia 1. bm. zebrało się 50 do 60 mieszkańców Górnego Poborja przed koszarami żandarmerji, oświadczając, że nie myślą dać rekrutów landwerzyckich, i żądając aby im pozwolono się wynieść. Nakazano winnych zaaresztować i gminę Górnego Poborje rozzbroić. Żandarmerja i oddziały 3 batalionu strzelców dostały się na wyżynę Kolozuńską, z której powstańcy strzelać poczęli. Powstańców 7 jest ciężko rannych; z naszej strony ranni podporucznik br. Korff i strzelec Neulinger.

Pod dniem dzisiejszym donosi jen. Jowanowicz: Kolumna majora Kaliwody, która już w nocy 2. bm. po najprzykrzejszym marszu doszła była do pozycji Kołozmiskiej i Goliskiej, poczęła d. 3. bm. ogień do zagnieżdżonych na północ od Staniewic powstańców, spędziła ich i złączyła się z oddziałami, które przyszły do Budny i Kotaru. Tego dnia jeden strzelec otrzymał ciężką ranę. D. 4. bm. posuwano się przez Poborje ku Mainie; utarczki żadnej nie było.

Według doniesienia czarnogórskich posterunków granicznych, powstańcy umknęli do Czarnogóry i zostali rozbrojeni. W Dolnym Poboroju, Mainie i Braicu pokój.

Budapeszt d. 6. maja. Komisja budżetowa Izby posłów przyjęła ustawę o pokryciu przypadającej na Węgry kwoty kredytu pacyfikacyjnego.

Haaga d. 5. maja. Minister kolonij podał się do dymisji. Rząd (holenderski) proponuje zaciągnąć pożyczkę w kwocie 83 milionów.

Rzym d. 6. maja. Papież, przyjmując deputację irlandzką, z podziękowaniem za mianowanie arcybiskupa dublińskiego, M'Cabego kardynałem, wynurzył nadzieję, że Irlandczycy tylko środków legalnych używać będą na [illegible] pszenie losów ojczyzny.

Londyn d. 6. maja. Gladstone zgadza się, aby na wniosek konserwatystów rozbierano politykę irlandzką w parlamencie. Konserwatyści uchwalili wnieść wotum nagany dla rządu, jeżeli odpowiedzi jego wypadną niezadawalająco.

Londyn dnia 6. maja. *Times* donoszą z Paryża: Mocarstwa po wymianie zdań umowiły w sprawie egipskiej, iż należy najbaczniej czuwać nad wypadkami w Egipcie. Inicjatywę dalszej wymiany zdań pozostawiono Francji pod warunkiem iż się pierwej z Anglią porozumie. Zasadniczo interwencji tureckiej zaniechać a Tewfikbaszę tak długo na tronie utrzymać, jak długo to z utrzymaniem porządku pogodzić się da. Na jednomyślne żądanie mocarstw, ma Turcja Halimbaszego zastąpić.

Daily News dowiaduje się, iż części whigów ma głosować za torysowskim wnioskiem Fichsbeacha. Dziennik ten sądzi, że chodzić będzie o powstanie lub upadek teraźniejszego ministerstwa.

Dziś, w sobotę dnia 6. maja 1882

Na dochód

Edwarda Webersfelda

FERRÉOL

dramat w 4 aktach Wiktora Sardou, przekład A. Podwyszyńskiego.

Jutro, w niedzielę dnia 7. maja 1882 po raz pierwszy:

CZARNA WENUS

wielka podróż do środkowej Afryki w 8 odsłonach przez A. Belota, przełożył A. Podwyszyński.

Przyjechali dnia 6. maja 1882.

HOTEL ZORŻA: W. Gniewosz z Kontów. K. Drohejowski z Czorsztyna. A. Wisłocki z Tarnowa. A. Hausner z Brodów. K. Adler z Budapesztu. E. Behnisch z Berlina.

HOTEL LANGA: J. Dzikowski i Ł. Pelikan z Werchraty. S. Lauterstein z Graeffenberga. H. Pauder z Berlina.

HOTEL ANGIELS[illegible] [illegible]uszkiewicz z Husiatyna. H. Lubieniecki [illegible]a.

POCIĄGI K[illegible]OWE
podług zegaru [illegible]skiego
przychodzą do [illegible]

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 4[illegible] pospieszny o godzinie 9 min. 27 wieczór [illegible]bowy, o godzinie 11 min. 29 przed połud[illegible]ny.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 m[illegible]ór poc[illegible]g pospieszny; o godz. 4 min. 5 ra[illegible] mieszany, godz. 3 min. 52 po południu poc[illegible].

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w [illegible] godzinie 3 min. 13 rano i o godz. 3 mi[illegible]udniu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny [illegible] godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pos[illegible] godzinie 3 min. 50 rano pociąg osobowy, [illegible]4 min. 12 po południu pociąg mieszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o god[illegible] nut 25, wieczór o godz. 8 min. 20.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed półn[illegible] pociąg pospieszny; o godzinie 4 min. 53 rano poc[illegible] osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu poc[illegible] mieszany.

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 10 rano pociąg mięszany, o godz. 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca, o godzinie 6 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 50 po południu pociąg mięszany, o godzinie 10 minut 31 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 7 minut 5, wieczór o godzinie 6 minut 55.

Lwów, z Izby handlowej, 6. maja.

I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).

Kolei galic. Karola Ludwika	309 75	313 —
„ Lwowsko-Czerniow.-Jassk.	172 —	175 —
Banku hypot. galic. po 200 złr.	317 —	322 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	250 —	255 —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kup. bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	100 —	101 —
„ „ „ 4 „ „	92 —	94 —
„ „ „ 5 „ okres.	100 —	101 —
„ „ „ 4 „ „	87 50	89 —
Banku hyp. galic. 6 prct.	102 10	103 10
„ „ „ 5 „ 10% pr.	101 —	102 —
„ „ „ 5 „	99 —	100 —
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	101 50	103 —
„ „ „ „ 5 „	95	96 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	96 —	98 —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	100 40	101 40
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1875 po 6%	101 —	102 50
Losy miasta Krakowa	18 50	20 50
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 53	5 63
„ cesarski	5 54	5 65
Napoleondor	9 48	9 58
Półimperjał rosyjski	9 77	9 87
Rubel rosyjski srebrny	1 52	1 62
„ „ papierowy	1 20¾	1 22¾
100 marek niemieckich	58 35	59 15
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń 6 maja 1882.
godzina 2 minut 20 popołudniu.

Losy kredytowe	176.50	Węgier. kred. ak.	339 25
Anglo-austr.	130 25	Unionsbank	129.50
Kolej Kar. Lud.	311.50	Nordbahn	258 75
Kolej Połud.	146.20	Kolej Alföld.	172.—
Kolej Elżbiety	211.—	Kolej Lw.-czer.	172.50
Węg. Nordostb.	163 —	Wied. Comunal.	125 75
Węg. obl. p. w zł.	95 75	Węg. kolej zach.	167.—
Kolej siedmiog.	111.10	Renta węg. 6%	119.80
Losy tureckie	28.80	Ros. rubel pap.	1.21¾
Bankverein	118.75	Galic. indemnis.	100.75
Losy węgier.	117.—	Marki niemieckie	—·—

Usposobienie: przychylne.

Wiedeń, 6. maja 1882
godzina 10 min. 50 przed południem

Akcje kredyt.	342 80	Anglo-austrj.	129.50
Kolei Kar.-Lud.	311.25	Kolej Połudn.	144.75
Unionsbank	129.40	Napoleondor	9.53½
Rosyjs. bankn.	1.21¾	Usposobienie: lepsze	

Berlin, 5. maja
godzina 5 minut 35 po południu

Rosyjs. bank.	206.90	Akcje kredyt.	581.—
Lombardy	254.50	Galicyjskie	132.50
Kolei Rumuń.	60.10	Aust. bank.	170.05

Dziś i co Niedzieli, Wtorku, Czwartku i Soboty przez całe lato będzie przy sprzyjającej pogodzie kapela pułku bar. Ringelsheim nr. 30 na górze Franciszka Józefa grywać.

Początek o godz. 5tej popołudniu. Wstęp 10 ct.

Jakiego mydła mamy codziennie używać? To pytanie [illegible] i wy- [illegible] lecz [illegible] mieczystości ze skóry a przytem odwaniać niezdrowe osady. Mydłem tem, osiągającem ten cel w sposób wdzięczny, jest Bergera glicerynowe mydło dziegciowe, które w krótkim czasie zyskało sobie sławę światową jako kosmetyczne mydło do umywania, kąpieli dla kobiet, dzieci i każdego. Cena sztuki 35 ct. wraz z broszurą o pielęgnowaniu skóry.

Do nabycia we wszystkich aptekach. Główny skład we Lwowie u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygm. Ruckera, J. Beisera, H. Blumenfelda, Jakóba Piepesa, G. Geilhofera i A. Sklepińskiego.

W Brodach u Ed. Liszka i E. Grünspana, w Brzeżanach u R. Dembińskiego i Jul. Hausberga, w Czortkowie u L. Nossa, w Dobromilu u N. Grotowskiego, w Drohobobyczu u L. Dobrzynieckiego, w Horodence u Aksentowicza, w Jarosławiu u Rohma i Bohusa, w Kołomyi u J. Sidorowicza i E. Stengla, w Krakowie u E. Stockmara i W. Redyka, w Przemyślu u Wład. Nahlika, w Rzeszowie u A. Kalinowskiego i A. Karpińskiego, w Samborze u J. Gürtnera, w Tarnowie u A. Tenczyna i J. Reida, w Tarnopolu u Fr. Jamrogiewicza i H. Kahanego, w Sądowej Wiśni u Włodzimirskiego apt. i we wszystkich prawie aptekach Galicji.

Do pana **Franc. J. Kwizdy**, c. k. nadwornego dostawcy w Korneuburgu.

Prosząc o ponowną przesyłkę pańskiej maści na kopyta, przyjemnie mi panu donieść, że w skutek użycia pańskiej maści na kopyta u mego konia które miały złe, wązkie i suche kopyta, w krótkim czasie otrzymały twardy, gładki i zdrowy poróżnie kopyta, w skutek czego zapobiegłem pojawiającemu się zapaleniu kopyta. Z tych powodów mogę pańską maść na kopyta zalecić najlepiej jako środek doświadczony i wyborny przeciw wszystkim chorobom kopytowym.

Z poważaniem
Józef Perner, dypl. konował.
Hoberadorf pod Wilfersdorf 1. grudnia 1881.

Składy preparatów weterynaryjnych podaje dzisiejsze ogłoszenie.

Wiedeń 4. maja	płacą	żądają
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 pro.	76 60	76 75
„ „ w srebrze 5 „	77 50	77 65
1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	119 75	120 25
1860 „ 500 „ „ „ 5 „	131 25	181 75
1860 „ 100 „ „ „ [illegible]	184 —	184 50
[illegible]		
[illegible]		
[illegible]		
[illegible]		
[illegible]		
[illegible]		
[illegible]		
Galicyjskie	101 50	101 25
Bukowińskie	99 50	100 —
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	119 65	119 80
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 6 procentowa	134 75	135 10
Węgierska po[illegible]. po 100 złr.	117 25	117 75
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	—
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	129 75	180 25
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	245 50	246 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	342 60	842 80
Zakład kred. węgier. 200 złr.	839 —	839 50
Towarz. oskont. niższo-austr. po 500 złr.	850 —	855 —

	płacą	żądają
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	825 —	827 —
Unionsbank po 100 złr.	129 25	129 50
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	146 50	147 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
[illegible]		
[illegible] olei.		
[illegible] złr.	— —	— —
[illegible] złr. srebr.	173 50	174 —
[illegible] „ „	210 50	211 —
[illegible] nej po 100 [illegible]		
[illegible]	2596 —	2602 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	194 50	195 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	311 20	312 70
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	28 —	28 50
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	173	178 50
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	208 25	208 75
„ „ I. B. „ 200 „	220 50	221 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	168 —	168 50
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	165 75	166 25
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	337 50	338 —
Südbahn po 200 zł. sr.	143	143 50
Tramway wied. po 170 zł.	227 25	227 50
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.		
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	161 50	161 —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	163 75	164 25
	166 50	167

	płacą	żądają
**Listy [illegible] (za 100 złr

Kasa Wertheimowska

zupełnie nowa, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej" n. p. S. B. 2107 1—1

Kancelarja adwokata
Dr. 2388 1—3
Aleksandra Rogalskiego
od 6. maja
przy ul. Kościuszki pol l. 14.

Wszech nauk lekarskich
dr. Witołd Jaroszyński
ordynuje od 1. kwietnia b. r.
w Karlsbadzie,
Kaiserstrasse „Warszau".

KOMU

przy sposobności wyjazdu mego za granicę ma Mazury, zakontraktować i przywieść ludzi roboczych miesięcznych lub rocznych i w jakiej liczbie?

O szczęsne zgłoszenia uprasza koncesjonowane i funkcjonujące bez przerwy od lat 10. Biuro stręczeń — Lwów ul Akademicka l. 10.

Dwóch zdolnych lepszej kategorji ekonomów ma do polecenia

Z poważaniem
J. Mołodecki, właśc. biura.

Bawełnę białą i w różnych kolorach, 3-, 4-, 6- i 8-drutową,
białą nić 4 drutową (królewską),
Bawełnę białą
i w różnych kolorach do haftu, podwlekania i haczkowania.

Najprzedniejszą nić białą i w kolorach **Clarck a 1881**-mtr. do maszyn;
Nić biała Marschall a gielską do ręcznego szycia taśmy, tasiemki, jedwab czarny, igły, druty, szpilki, guziczki niciane i płócienne

poleca pod gwarancją za najprzedniejszy towar i sumienną cenę
Handel płócien, bielizny stołowej i towarów mieszanych
KOWALSKI i MEYER
Lwów, Rynek, l. 26.
2374 1—?

Do dwóch chłopców

z których jeden z 2giej gimnzjalnej, potrzebny jest **zaraz** na wieś nauczyciel prywatny, obeznany ze systemem nauk szkolnych. Słuchacz wszechnicy mógłby również tam być przyjęty nawet na czas krótszy.

Wiadomość przy ulicy Kleina, l. 4, 3 piętro. drzwi na lewo; lub w cukierni p. Müllera. 2395 1—2

Podpisany ma zamiar objąć od 1. lipca r. b. jeden lub kilka majątków pod zarząd. Życzyłbym sobie jednak przedewszystkiem temi majątkami zarządzać, w których wielce szanowni właściciele zaprowadzićby sobie życzyli chów bydła na wielką skalę, gospodarstwo mleczne i serownię.

Adres: **G Heumos**
w Równi, o. p. Ustrzyki dolne.

Mam także kilka par angielskich **PROSIĄT** rasy Jorkschir, para 20 z r. do sprzedania. 2363 3—5

Wielki wybór
wazonów
na bukiety i kwiaty.
Żardyniczek.
Kule ogrodowe
we wszelkich wielkościach
poleca
Edw. Gebhardt
we Lwowie. 1—8

Z dniem 1. maja b. r. został otwarty
Zakład
hydropatyczny
w Sassowie.

Bliższych szczegółów udzieli zarząd Uprasza się interesowanych o zgłoszenie się listowne. 2367 1—3

Wielki magazyn broni
Franciszka Ehrlicha
we Lwowie, Rynek, l. 22,
poleca na sezon letni do urozmaicenia festynów wycieczek i zabaw towarzyskich, swój wyłączny skład na całą Galicję
Ogni sztucznych
salonowych, ogrodowych, i wodnych
po cenach najniższych.

Szczegółowy cennik na żądanie gratis i franco. Przy większych zamowieniach upraszam od 8 do 12-dniowy termin do wykonania.
2389 1—6

Patrony metalowe
2059 1—2

robione podług **przepisów ostro.** także **patrony miejscowe** do strzelb wojskowych, towarowych i myśliwskich także do rewolwerów wszelkich kalibrów, nadzież lotki, naboje, kapsle, zatyczki tekowe i płatki kartonowe, niemniej wszystkie **maszyny,** lub aparaty ręczne do kalibrowania i robienia patronów dostarcza w niezawodnych wysyłkach pocztowych aż do najwyższych ilości w najlepszym towarze i najtaniej: „Niemiecka fabryka patronów metalowych
LORENZ
w Karlsruhe (Baden).
Jeneralny zastępca dla Austro Węgier **J. L. Walbinger & Meuschel** w „Nürnberg". Skład we wszystkich znaczniejsz. handlach broni w Austro-Węgrzech

---

Przeciw grzybowi domowemu

butwieniu, zgniliznie, tworzeniu się grzyba w b. warach itp., polecam pod gwarancją dr. H Zerenera **Antimerulion.** jakow zostało przez c. k ministerstwo spraw wewnetrznych rozporządzeniem z dnia 1 lutego 1882 wszystkim c. k urzędom budowniczym do użycia zalecone Do napuszczania materjału drzewnego przeciw pożarowi, w teatrach, szybach, młynach itp. zalecam moją od płomienia bezpieczną **powłokę kolorową** zo **szklannej wody.**
1957 2—3

Chemische Fabrik, **Gustaw Schallehn,** we Wiedniu, X. Bez.
Skład we Lwowie u Hübner et Hanke.

TRUMNY METALOWE
w obfitym wyborze poleca: handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych
Walentego Stachiewicza w Tarnopolu
po następujących cenach — dla dorosłych:

170 ctm. długość.	po zł. 30, 45, 65, 85	200 ctm. długość.	po zł. 45, 60, 80, 100
180 ctm. „ „ „	35, 50, 70, 90	210 ctm. „ „ „	50, 65, 85, 110
190 ctm. „ „ „	40, 55, 75, 95	i wyżej.	

dla dzieci: 70, 80, 90, 100, 110, 120, 130, 140, 150 ctm. długości, po 10, 12, 14, 15, 18, 20, 23, 26, 30 złr. i wyżej.
Opakowanie wielkiej trumny 5 złr., małej od 1 do 2 złr.

Wielki wybór kap atłasowych, tiulowych, mulowych, perkalowych i organtynowych; materaców i poduszek do trumien, wieńców francuskich z batystowych kwiatów od 1 do 15 złr. szarf do wieńców gładkich i z napisami, światła pogrzebowego i pochodni stearynowych i smolnych.

Telegraficzne zamówienia uskutecznia się natychmiast, bez różnicy czasu, czy w dzień lub w nocy.

Do miejsc, gdzie niema żelaznych kolei, odstawia się na żądanie własną podwodą, za umiarkowaną cenę. 1733 3—2

Donośna i centralna
Broń wyborowa
Strzelby myśliwskie i karabiny salonowe pistolety i rewolwery
z patentowanej fabryki
M. Arendt
w Lüttich (Belgia)
są po miernych cenach do nabycia we LWOWIE u pp. Dzikowskiego i F. Ehrlicha. 1737—12

Broń prawdziwa zwyczajnej jakości dobrej opatrzona jest marką fabryczną **M A.** Prawdziwa broń centralna opatrzona marką fabryki **Arendt.**

H. Bienenstock.
Skład maszyn rolniczych
we Lwowie,
ulica Kopernika l. 11, (dawniej J. Frank & Co.)

poleca: Pługi, ruchadła, ekstyrpatory, płużki do kartofel, młynki, Sortowniki do zboża i do kartofel, Grabie oryginalne amerykańskie, przetrząsacze do siana, pompy do studzien i gnojówki, sikawki ogniowe i ogrodowe ze słynnej fabryki Jaucka"; nakoniec
Oryginalne części składowe do żniwiarek Champion.
Cenniki gratis i franco. 2352 2—8

TRUSKAWIEC.

Otwarcie sezonu d. 1. czerwca 1882.

Zakład ten położony o 8 kilometrów od najbliższej stacji kolei Dniestrzańskiej „Drohobycz-Truskawiec."

Posiada **15% solankę** i silne **siarczane wody** do kąpiel; słonogorzkie rozwalniające i moczopędne zdroje do picia, borowinę żelazistą i szlam słono-siarkowy do kąpiel; aptekę, urząd pocztowy i telegraficzny.

Nowo zbudowane łazienki o 60 gabinetach, urządzone są z wszelką wytwornością, jak również nowo urządzona **wziewalnia** pary słonej i wyciągu igliwia; leczenie elektryczne.

Nowe i wygodnie urządzone pomieszkania z usługą, kilka restauracji i cukiernia, **nowy bilard, fortepian i kręgielnia,** dobra kapela i wiele nowo urządzonych ulepszeń.

Lekarz zdrojowy Dr. **Zygmunt Rieger,** radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania i powozy do stacji kolejowej **„Drohobycz"** lub **„Drohobycz-Truskawiec"** przyjmuje przy dołączeniu zadatku

Zarząd zdrojowy.

Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez c. k. Starostwo, korzystać będą mogli z uwolnienia od opłaty taksy i tańszych kąpieli, tylko w porze od 1. do końca czerwca i od 15. sierpnia do 15. września.

Towary kolonialne najlepszej jakości

pociągami bezpośrednio z okolic zamorskich po następująco tanich cenach: Pocztą z opłatą porto 5 kilo w a. w. w znanym i doborowym towarze.

Mocca praw. arab. szlach.	5 kilo zł.	6.36	Santos zielona silna wśm.	5	„ „		4.90
Menado wykw. gr. ziar.	5 „ „	5.45	Campinos wyśm. czysta	5	„ „		4.80
Ceylon perłowa najwyśm.	5 „ „	5.45	Rio reel, mocna, czysta	5	„ „		3.75
Plantagen Ceylon, kapit.	5 „ „	5.00	Ryż stołowy, czysty długi	5	„ „		1.60
Plantage Ceylon nid. wyś.	5 „ „	4.68	„ „ prz. grub.-ar.	5	„ „		1.40
Cuba nieb.-zielona, ziar.	5 „ „	4.45	„ „ grub.-ziarn.	5	„ „		1.1
Złota Jawa wyśm. gr. z.	5 „ „	4.75	Sago perłowe praw. indyj.	5	„ „		1.75
Złota Jawa najlepsza	5 „ „	4.40	Salt rod yuki bez pestek	5	„ „		2.60
Perłowa Mocca, pyszna	5 „ „	4.60	Rodzynki największe Eleme	5	„ „		2.00
Wiedeń mieszanka wyśm.	5 „ „	3.90	Migdały słod. najw.	5	„ „		4.9
„ „ wybor.	5 „ „	3.60	Pieprz, czarny czysty	„	„ „		3.46
Hamburgska	5 „ „	4.48	Piment (korzenie nowe)	„	„ „		8.00
Jawa zielona grb ziarn.	5 „ „	3.30	Nowe śledzie Matjes najl.	30 sz			1.75

Upraszam moj j firmy nie zamieniać z imiennikami mego handlu.
E. H. Schulz w Altona pod Hamburgiem. 1959 1—?
Założony roku **1864.**

ORYGINALNA BODEGA
(hiszpańska winiarnia)
we Wiedniu I., Kärntnerstr. 14,

pole a swoje prawdziwe hiszpańskie i portugalskie ***wina butelkowe*** hurtem i detailicznie po miernych cenach.

Odbiorcom hurtownym rabat. Cenniki gratis i franco.

Przyjeżdżających do Wiednia zapraszamy uprzejmie do zwiedzenia na zej **oryginalnej Bodega;** taż otwarta od godziny 9tej rano do 9tej wieczór.

2368 1—6 **The London Bodega Company.**

Franzensbad
w Czechach.

Rozsyłka wód mineralnych **Eger Franzensbad. (Franzens-Salz Wiesen-Neuquelle i Kalter-Sprudel) na porę 1882** roku rozpoczęła się w Marcu i uskutecznia się jedynie we flaszkach szklannych. Zamówienia na te wody, jak i na **Franzensbadzki muł mineralny i Sól mułową** uskutecznić można aż do zamknięcia sezonu kąpielowego w podpisanej dyrekcji lub w składach naturalnych wód mineralnych po wszystkich większych miastach. Broszury o znakomitej skuteczności słynnych **wód mineralnych Eger-Franzensbad** udziela się darmo.

Dyrekcja wysyłek wód mineralnych
1252 1—6 **miasta Eger w Franzensbad.**

Publiczne wiedeńskie podziękowanie

z dnia 8. kwietnia 1882, 2001 1—4

o widocznem i cudownem wyleczeniu kataru, kaszlu, chrypki, cierpień piersiowych, żołądkowych, krtaniowych i suchotniczych.

JANA HOFFA piwo zdrowia
z ekstraktu słodowego, czekolada słodowa, cukierki słodowe i skoncentrowany ekstrakt słodowy.

58-kroć odszczególnione
przez cesarzów i królów, tudzież przez książąt i księżniczki, arcyksiążąt i książąt.

Do c. k. dostawcy nadwor. p. **Jana Hoffa,** król. radcy komisji, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wys. orderów pruskich i niemieckich, i wyłącznego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy nadw. wielu książąt Europy, we Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 2. Kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerst. 8.

Przez dwa lata cierpiałem na katar opłucnej i krtań tak dalece, że nie mogłem głośne słowa wypowiedzieć. Pierwsi profesorowie we Wiedniu, wysłali mię w zeszłym roku do Gleichenbergu i Nicei, powróciwszy z Nicei używam od miesiąca pańskie wyborne piwo zdrowia, i panu na cześć oświadczam, że moje cierpienie nietylko usunęło się przez użycie pańskiego H-ffa piwa zdrowia, lecz nabrałem wielkiego apetytu i czuję się zdrowym zupełnie. Upraszam pana tedy, przysłać mi dalszych 15 flaszek i zostaję z poważaniem

Franciszek Mały,
fabrykant ubiorów męskich i handel sukna, Mariahilferstrasse, 69.
Wiedeń, 8. kwietnia 1881.

Główny skład **we Lwowie:** Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Bałtaban handel. *Biała:* Zabystrzan apt. *Brody:* wszystkie apteki. *Bochnia:* Michnik *Czerniowce:* J. Gólichowski, Bełdebrzyniecki, Raczka apt. *Jarosław:* J. Rhum apt., S. Ellenberg, Wisłocki apt. *Jasło:* T. W. Barglewicz apt., *Kołomyja:* Jan Sidorowicz. *Kraków* Joan Janiga, J. Tranczyński, Edward Fuchs, W. Redyk, Siedlecki, Stokmar, Wiśniewski apt. *Przemyśl:* M. Kozłowski, M. Krug i wszystkie apteki. *Rzeszów:* A. Karpiński apt w Rynku, Schaitter & Comp., Neugebauer. *Sambor:* K. Meresch, Aleksiewicz apt. *Sanok:* Hochdorf, Sara Fromm. *Sądowa Wisznia:* Wal. Włodzimierski apt., *Stanisławów:* Jan Macura apt. *Stryj:* D. J. Nussenblatt & Comp., obie apteki. *Suczawa:* Ed. Liszka apt.; *Tarnopol:* wszystkie apteki. *Żurawno:* Dr. Tomaszewski apt., tudzież we wszystkich aptekach w kraju.

Zaproszenie.
Walne zgromadzenie
Towarzystwa handlu skór
we Lwowie,
stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką
odbędzie się
dnia 15. Maja 1882 o godzinie w pół do 8mej wieczór w kancelarji rękodzielniczej w ratuszu.

Na porządku dziennym;
Sprawozdanie dyrekcji i bilansu za rok 1881.
Na to zgromadzenie zaprasza wszystkich członków uprzejmie
2399 1—1 **Dyrekcja.**

Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej
we Lwowie,
Stowarzyszenie zarejestrowanie z nieogran poręką,
przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności, oprocentowując takowe po 6% rocznie.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:
od 100 do 500 złr. za 30-dniowem wypowiedzeniem
od 500 do 1000 „ „ 60- „ „
od 1000 złr. i resztę kapitału za 90-dniow. wypowiedz.
Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.

Dyrekcja.

Towarzystwo wzajemnego kredytu
we LWOWIE
przy ul. Halickiej l. 13. I. piętro 218 3—?

płaci od
wkładek oszczędności po 6% rocznie

Biuro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9 do 2.

Kąpiele Brunnthal pod Mnichowem,

założone przed 30 laty przez radcę nadwornego **Steinbachera** jako zakład leczniczy. Leczenie **hydrojatyczne** i dyetetyczna **kuracja regeneracyjna** używana z najlepszym skutkiem w cierpieniach nerwowych i w spodnich częściach ciała, tudzież w osłabieniach Prospekty gratis.
1962 1—1 Dyrygujący: **dr. med. LOH.**

Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy
Lwów, ulica Teatralna w gmachu Teatralnym,
udziela pożyczki na zastaw
a. kosztowności. drogich kamieni kruszców,
b. towarów kolonialnych, bławatnych wyrobów fabrycznych wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych,
c. papierów publicznych wartościowych.
wedle taryfy o 2 prc. zniżonej od złr. 50 począwszy,

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej złr. 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową zastąpić **dalsze obniżenie należytości** w stosunku do wartość szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
począwszy od złr. 1 do każdej wysokości, i oprocentowuje takowe
po 6 od sta.
Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 z 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ „ „ 500 z 20-dniowem „ 1367 3—?
„ „ „ 1000 z 30-dniowem „
Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 popołudniu.
Lwów dnia 18. stycznia 1879. **Dyrekcja.**

Tylko 4 zł. w. a.

dla każdego przekupnia, kupca, dla prywatnej i dla każdej familii, nabyć po tak nizkiej cenie z powodu zaszłych stosunków cały skład towarów czystych bez skazy, rzetelnych, które skład ten zawiera w sobie następujące artykuły.

Wszystko razem tylko 4 zł.
1 amerykański pokojowy budzik zegarowy z bronzu.
12 sztuk łyżeczek ze stali cynkowej, które zawsze białe zostaną, pod gwarancją.
12 sztuk pysznych łyżek stołowych, które zawsze zatrzymują kolor srebra, tak zwane łyżki zdrowia nie przyjmujące osadu rdzy.
pyszna wielka chochla.
pyszna zabaweczka dziecinna w każdej wielkości, podług najnowszego modelu.
wielki optyczny dalowid, na 2milową odległość, przedstawiający każdy przedmiot dokładnie, z optycznemi szkłami,
mikroskop zdrowia, 1000kroć powiększający; za pomocą jego można widzieć każdą nieczystość w mleku mące itp., także zwierzątka w czystej wodzie wydają się tak wielkiemi jak żyjące gadziny.
prawdziwa sandauska tabakierka, wraz z prawdz. fajką szemnicką, okutą w prawdziwe srebro chińskie, z badeńskim cybuchem wonnym,
praktyczny kosz wiedeński na zakupne, oleganckі dla dziewcząt, pań, do miasta i spacera.
pyszna rzeźbiona cygarniczka z głowami końskiemi i kobiecemi, z burszytynem na cygara i papierosy.
elektryczny kieszonkowy samopał z luntem; pociśnienie wyzarczy do wydobycia natychmiast świeżego podczas największego wiatru, tem oszczędza się w roku mnóstwo zapałek, bowiem te mając taki samopał, są w domu zupełnie zbędne.
wielki grzebień do włosów, najnowszej mody wiedeńskiej, stosujący się do modnych figur ze szyldkretu, bogato rzeźbiony, razem
38 sztuk za tylko 4 zł.

Te przedmioty wzbudzające senzacje, są jedynie do nabycia i widzenia w wielkim handlu **wyprzedaży Rix Praterstrasse we Wiedniu.** Na żądanie wysyłamy na prowincji, a wtedy za opakowanie i skrzynkę dopłaca się 52 ct. Przewidując, że te kolekcje wnet będą rozchwycone, poradzić możemy rychłe zamówienia. 1961 1—3

Listowy papier

Kasetka z 50 biał. nader mocnemi kartkami i 50 kopertami	złr.	—.60
Kasetka z 50 biał. nader mocnemi kartkami i 50 kopertami z kolorowemi monogramami	„	1.25
Kasetka z 50 kolorowemi, nader mocnemi kartkami i 50 kopertami z kolorowemi monogramami	„	1.75
Kasetka z 50 białemi kartkami nader mocnemi 50 kopertami z pojedynczemi literami	„	—.80
Prawdziwie angielski (old style) papier listowy z rondowemi monogramami, biały prasowany, kas. 50 kartek i 50 kopert	„	1.60
Papier listowy i koperty z figurami dowcipnemi	„	—.75
„ „ „ z napisami zagadkowemi	„	1.50
„ „ „ z przewodnikiem	„	1.50
„ „ „ z rozmaitościami zimowemi	„	1.50
Dalej jaskółki, kwiatki, sylwetki, figury myśliwych, strzelców, gimnastyków, turystów i listy podróżne	„	1.50
Kwiaty w najrozmaitszem wykonaniu od 75 ct. do.	„	3.—

Karty korespondencyjne, gładkie, białe i kolorowe od 40 ct. i wyżej.

Karty wizytowe
a la minute od 60 ct. za 100 sztuk i wyżej. 2004 1—12
Najlepiej litografowane od 1 zł. 20 ct. za 100 sztuk i wyżej.
Koperty papierowe, papier do pisania, i wszystkie w ten zawód wchodzące artykuły.

Eduard Boschan
handel papieru
we Wiedniu, Stefansplatz, Jasomirgottgasse, nr. 6.
Wielki skład lampionów papierowych
na festyny ogrodowe od 8 do 40 ct. sztuka.

Fortepian

z dobrej renomowanej fabryki Czapki z Wiednia, w zupełnie w dobrym stanie — do **sprzedania** z wolnej ręki. — Bliższa wiadomość ulica Kraszewskiego Nr. 842¾ I. piętro. 2305 1—?

Najtańszy skład
towarów norymbergskich
L. Sedlaka,

we Lwowie, przy placu Marjackim l. 3, poleca P. T. publiczności:
Rękawiczki niciane po ct. 20, 45, 50. Jedwabne po zł. 1, 1.20.
Słońcochrony po zł. 1.50, 2, 2.50.
Deszczochrony od zł. 2 do zł. 9.50.
Torby skórzane do przewieszenia od zł. 2.75 do 3.75.
Albumy octav od zł. 2 — 3.50, quart od zł. 4—10.
Kasety rzeźbione zamykane od zł. 2 — 8.
Wachlarze materjalne od zł. 1.50 — 2.26, z piór zł. 2.10.
Wachlarze drewniane w kasetkach zł. 9.
Mydło do rąk, w papierk., *Nowość* ct. 25,
Skrzypce ze smyczkami zł. 2.50, fornierowane od zł. 3.50 do 9.
Smyczki od ct. 50 do zł. 9. Pudełka na skrzypce zł. 4.
Gitary po zł. 3.50 i 5; po zł. 8 i 10 z maszyną.
Cytry po zł. 15; po zł. 17.50 i 20 z maszyna.
Harmoniki ręczne *większe* po zł. 2.75, 3.25 i 3.75.
Harmoniki ręczne o 25 klapach zł. 9.50.
Fortepianiki dla dzieci o 24 całych tonach zł. 3.75.
Drukarnie dla starszych dzieci z wszelkiemi przyborami, służące oraz jako prasy do serwet zł. 5.
Znakomite *struny* do wszelkich instrumentów.
Angielskie struny do fortepianów ft. zł. 2. oraz skóry, filce, kołki, kabzle, kość, kerny do reperacji fortepianów.
Wszelkie przybory toaletowe do pisania, szycia i haftu wyroby galanteryjne ze skóry, drzewa i żelaza, laski, krawatki, kołnierzyki, szelki, spinki wreszcie
zabawki dla dzieci
po cenach niskich.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe, poczta odwrotną uskuteczniają się.
2392 1—6

2000
najsławniejszych lekarzy w Europie ordynuje i poświadcza
dr. POPPA
środki do zębów
jako najlepsze z istniejących na ustną i zęby.

Liczne świadectwa pierwsz. znakomitości med. **Medale** na różnych wystawach.

Przez 30 lat wypróbowana
Anaterynowa woda do ust

dr. J. G. Poppa,
c. k. nadwornego dentysty
we Wiedniu, I,
Bognergasse 2.

Radykalny środek leczący każdy ból zębów, jakoteż każdą chorobę ustnej i dziąseł. Doświadczony środek do płukania w chronicznych cierpieniach szyi.

Wielka flaszka po zł. 1.40, średnia po zł. 1, a mała po ct. 50.

roślinny proszek na zęby czyni po krótkiem użyciu zęby mieniące białe, bez uszkodzenia. Cena pudełka 63 ct.
anaterynowa pasta w szklannych słoikach po zł. 1.22, doświadczony środek do czyszczenia zębów.
aromatyczna pasta do zębów, najwyborniejszy środek do pielęgnowania i utrzymania ustnej i zębów, sztuka 35 ct.
plomba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do zaplombowania przez siebie samego próżnych zębów. Cena szkatułki złr. 2.10.
Poppa medyczne mydło ziołowe najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom ostudom, piegom, do utrzymania czystej i jasnej cery, na pryszcze, zajady, nieczystość skóry. Cena 30 ct. 1481 1—23

C. k. dentysty nadworn. Poppa

Uprasza się P. T. Publiczność, aby żeby wyraźnie żądała przy kupnie preparatów c. k. nadwornego dentysty Poppa, i tylko te przyjmowała, które opatrzone są moją marką ochronną. —

Składy są następujące:
WE LWOWIE: apteka Millinga, apt. pp. Mikolascha, J. Beisera, Zygm. Ruckera, Jakóba Pipesa, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld apt., K. Strzyżowski, M. Müller i A. Sklepiński apt., bracia Zazowscy, Wł. Tepa, K. Bayer & Leon, Fr. Skulski & Leon. W KRAKOWIE: J. Trauczyński apt., J. Fenz, W. Kotainy, E. Stockmar apt., N. Redyk apt., w Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Józef Kraus i E. Keler, w Bóbrce A. Miedlicki apt., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brodach p. Grünspan i p. M. T. Frenzos. w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. C. Lewicki, w Busku p. Eugen v Wysoczański apt. w Dobromilu p. Grotowski apt., w Drohobyczu p. Dobrzynieczi apt. i K. Bayer, w Grybowie p. Muszyński, w Husiatynie p. Czerski, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu J. Rohm. apt., w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kołomyi E. Stenzel apt., w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Monasterzyskach p. Żarski, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, Ig. Garan, S. Lichtman, w Oświęcimie J. Grzysiecki apt., w Przemyślu Fr. Nahlik, apt., p. Gajdeczka, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichmann, w Rawie p. Jan Distl aptekarz, w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn i Kalinowski apt., w Samborze J Kriegseisen apt., w Sanoku J. Zarewicz apt., w Stryju p. Dragowski apt. i p. J. D. Nussenblatt, w Sądowej Wiszni W. Włodzimirski apt. w Szczurowie W. Heinz apt. w Tarnopolu J. Jamrógiewicz apt. w Tarnowie E. Rank apt., p. W. T. A. Wielogórski, w Wadowicach p. Foltin, w Zaleszczykach p Kodrębski, w Żółkwi p. Nahlik, w Stanisławowie p. Amirowicz apt, w Żywcu p. Blumenthal apt.,

---

VICHY

Zakład kąpielowy
(Francja departament de l'Allier)
Własność rządowa francuska.
Administracja: w Paryżu, 22, bulevary Montmartre.
PORA KĄPIELOWA
w zakładzie Vichy, jednym znajwykwitniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób **żołądka, wątroby pęcherza, zwiru, cukrzycy** (diabetis) **dna kamienia,** etc.
Codzień od 15. maja do 15. września. Teatr i Koncerta w Casino. Muzyka w Parku Czytelnia. — Salon dla Dam. — Salon do gier do konwersacji, do gry w Bilard. 1897
Koleje żelazne prowadzą do Vichy

Bazylego Towarnickiego Następcy

STACHIEWICZ & ABRYSOWSKI

Lwów, Rynek l. 32.

polecają w największym wyborze, najmodniejsze

Materje wełniane — Bareże,

Satyny, Fulary i Kretony.

Próby wysyłamy na żądanie.

FARBY OLEJNE

zupełnie do użycia gotowe,

do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t. p., oraz wszelkiego rodzaju lakiery, werniksy, farby olejne w tubach, farby techniczne, drukarskie i farbierskie, palety, pendzle, bronzy, kit i wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach, — poleca

Skład fabryczny farb, lakierów, produktów chemicznych

oraz Handel materjałów

Hübner i Hanke,

we Lwowie, Rynek, l. 29.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco. 2354 2—18

Bergera medyczne

Mydło dziegciowe

zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenia, pęcenia nóg, łupieże we włosach. — **Bergera mydło dziegciowe** zawiera 40 prct. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać **Bergera mydła dziegciowego** i uważać na znaną markę ochronną.

Na **uporczywe cierpienia naskórne** używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego"

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci**, na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 85 prct. gliceryny i jest perfumowane. 1064 1—24

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Główna ekspedycja: **Aptekarz G. Hell w Opawie.**

Zapasy znajdują się we wszystkich aptekach monarchii. Główne składy: we Lwowie u pp. aptekarzy F. Mikolascha, Zyg. Ruckera, J. Beisera, H. Blumenfelda, Jak. Piepesa, G. Seilhefera i A. Sklepińskiego.

W Brodach u Ed. Liszka i E. Grünspana, w Brzeżanach u A. Inländera i B. Dembińskiego, w Czortkowie u L. Nossa, w Dobromilu u N. Gretowskiego, w Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego, w Horodence u Aksentowicza, w Jarosławiu u Rohma i Bahusa, w Kołomyji u J. Siderowicza i E. Stenglа, w Krakowie u E. Steckmaira i W. Redyka, w Przemyślu u Wł. Nahlika, w Rzeszowie u A. Kalinowskiego i A. Karpińskiego, w Samborze u J. Aleksiewicza, w Stanisławowie u J. Macury i A. Amirowicza, w Stryju u L. Gärtnera, w Sadowej Wiszni apt. Włodzimirski, w Tarnowie u A. Tenczyna i J. Reida, w Tarnopolu u Fr. Jamrogiewicza i H. Kahanego i we wszystkich prawie aptekach Galicji.

Szybka i pewna pomoc na cierpienia żołądka i tychże skutki.

UTRZYMANIE ZDROWIA polega jedynie i wyłącznie na utrzymaniu i ułatwieniu dobrego *trawienia*, bowiem to jest *głównym warunkiem zdrowia i cielesnego i duchowego powodzenia. Najpraktyczniejszym środkiem domowym* do uregulowania *trawienia* w celu przysporzenia organizmowi należytej *przymieszki krwi*, usunięcia *zepsutych i wadliwych części składowych krwi*, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem

Dr. Rosy Balsam życia,

sporządzony najtroskliwiej z *najlepszych, najsilniejszych leczniczych ziół lekarskich*; skutkuje najniezawodniej przeciw wszelkim *uciążliwościom trawienia*, mianowicie przeciw *brukowi apetytu, odbijaniu się kwasów, wzdęciom, bolom, wymiotom, bolom w spodnich częściach żołądka, kurczowi żołądka, przeładowaniu żołądka potrawami, zaflegmieniu, uderzeniu krwi, hemoroidom*, przeciw *słabościom kobiecym, słabościom kanału odchodowego, hypokondrii i melancholii* (z powodu zwichnięcia trawienia); tenże orzeźwia *całą czynność trawienia*, wytwarza *zdrową i czystą krew, a chorego organizmowi* przywraca dawne *siły i zdrowie*. Z powodu tych skuteczności swych, jest balsam najpewniej zym i najdoświadczeńszym *ludowym środkiem domowym* i zyskał *ogólne rozszerzenie*.

Flaszka kosztuje 50 ct., — podwójna 1 złr.

Tysiące pism dziękczynnych są wyłożone do przejrzenia. Balsam wysyła się na *żądanie frankowanych listów za zaliczeniem należytości na wszystkie strony*. 1617 1—15

Świadectwo.

Do pana aptekarza B. Fragnera w Pradze!

W październiku 1878 kupiłem sobie flaszkę pańskiego „balsamu życia dr. Rosy", gdyż cierpiałem od wielu lat na kurcz żołądkowy, co mnie spowodowało spróbować tego środka. — Po niejakim czasie w 8 do 14 dni ustąpiła słabość ta dzięki Bogu zupełnie. Proszę tedy o przysłanie mi 4 flaszek, abym miał takowy jako środek domowy pod ręką. Środek ten mogę każdemu podobnie cierpiącemu zalecić.

Z poważaniem KAROL POPP,
fabrykant słomkowych kapeluszy w Dreźnie.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:

Dra Rosy Balsam życia

z apteki B. **Fragnera w Pradze**, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką mikstur dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia a nie wyraźnie **Dr. Rosy balsamu życia zażądali.**

Prawdziwy Balsam życia dra Rosy

jest do nabycia tylko w **głównym składzie** w **Pradze**, w **aptece B. Fragnera,** Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr. 205

GALICJA. Lwów: Pp. aptekarze: Zygmunt Rucker, J. Beiser, H. Blumenfeld, K. Krzyżanowski, J. Piepes; Kraków: J. Trauczyński, A. Dylski, H. Markiewicz, W. Redyk, A. Siedlecki, A. Stockmar; Borszczów: M. Niemczewski; Brody M. Kulak ap. Brzesko: W. Janosek; Brzeżany: J. Hausberg, apt.; Dolina: Henr. Weiss; Drohobycz: H. Blumenfeld; Jarosław: J. Rohm, L. Wisłocki; Jasło: Rom. Palch; Kanczuga: Rud. Heger; Kołomyja: J. Sidorowicz, Ed. Stenzel; Lipnik Biała: Aug. Fuchs, Nowy Sącz: W. Filipek, R. Jakubowski; Przemyśl: L. Nahlik; Przemyślany: E. Baranowski; Przeworsk: F. Switalski; Rymanów: W. Wojtynkiewicz; Sambor: J. Aleksiewicz; Skałat: W. Biliński aptekarz; Stole: St. A. Lechowski; Stryj: Leon Gärtner; Tarnopol: F. Jamrogiewicz i Hrm. Kahane; Tarnów: Jul. Reid; Żydaczów: M. Bardasz; Żywiec-Zabłocie: A. Blumenthal. BUKOWINA Czerniowce: Pp. aptekarze: J. Golichowski; Suczawa: Mik. Karczewski; SZLĄSK: Cieszyn: Pp. aptekarze: Leopold Peter; Bielsko: J. A. Stanko, Gust. Jonanny, G. Zabystrzan; Polska Ostrawa: Henr. Putze, Jabłonków: Wład. Graff.

Wszystkie apteki w Austrji, jakoteż handle materjalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu.

Tamże do nabycia:

Pragska uniwersalna maść domowa,

pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń ran i wrzodów.

Takowej używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i stwardnięcie piersi kobiecej przy odłączaniu dzieci; przy abscesach, krwawych wrzodach, ropiących się pryszczach, karbunkułach; przy wrzodach paznogciowych, przy tak zwanym robaku na palcu u nogi lub u ręki; na zatwardziałości, spuchnięcia i nabrzmienia gruczołów; przy narośla ch słuszowych i martwej kości; przy nabrzmieniu reumatycznem i gośćcowem, na chroniczne zapalenia członków na nodze, na kolanie, na ręce i na biodrach; na zwichnięciu; na załatwianie woni u chorych, na pocenie się nóg i nagniotki; przy popękaniu rąk i liszajowem popadaniu się skóry; na bąble od ukłucia owadów; na zastarzałe stłuczenia i jątrzące się rany, na bolączki rakowe, otwieranie się nóg: na zapalenie skórne i t. d. 1372 6—15

Wszelkie zapalenia, nabrzmienia, zatwardziałości, spuchnięcia, leczą się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tam wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bolu.

W puszkach po 25 i 35 ct.

Balsam słuchu, najdoświadczeńszy i w skutek wielu prób uznany za najpewniejszy środek na leczenie głuchoty, utrudnionego słuchu i odzyskania utraconego. **Flaszeczka 1 złr. w. a.**

Realność

do sprzedania.

Dom parterowy 6 pokoi, oraz 2 stancje w suterenie, ogrodu 2 morgi owocowego na świeżem powietrzu. Ulica św. Wojciecha l. 14.

3391 1—10

ZAKOPANE.

Zakład przyrodoleczniczy

dr. Wenantego Piaseckiego,

na Klemensówce,

połączony odtąd z obojętną cieplicą Jaszczurówką w organiczną całość pod kierownictwem podpisanego, otwarty zostanie w tym roku 15. maja. O wysokiej wartości leczniczej Zakopanego, jako tatrzańskiej stacji klimatycznej rozpisywać się zbytecznie. Środkami leczniczemi są oprócz odżywczego klimatu: hydro-helio-dektroterapia obok leczenia dyetycznego i leczniczej gimnastyki. Poczta i telegraf w miejscu. Bliższych szczegółów udzieli listownie 2373 1—?

Dr. Wenanty Piasecki.

Worki od molów

(na rosyjski sposób) przeciw dziurom od molów w futrach i sukniach.

Stary praktyczny wynalazek.

W Rossji powszechnie używany. Do przechowania jednego lub więcej futer. Bez kosztów przechowania. Zawsze pod ręką. Nie potrzeba proszku od molów. Zabezpieczenie od zaraźliwych chorób z powodu unikania zbliżenia się z obcem futrem. Od 8 zł. i wyżej. Cenniki franko. Pierwsza c. k. uprz. fabryka Paget & Co. Wiedeń, I, Riemergasse 13. 1948 1 ?

Zakład wodoleczniczy

Oberweidlingau

pod Wiedniem,

stacja kolei zachodniej 20 minut od Wiednia.

Otwarcie sezonu: **20. kwietnia.**

Kierujący lekarz

Dr. Max Gumplowicz.

Bliższa wiadomość, prospekty w Zakładzie i we Wiedniu, I. Singerstrasse 4, I. piętro. 1993 6 12

Tylko u

Hans Sachs,

we Wiedniu, I., Liechtensteg 1

Najlepsze i **najtańsze obuwie** dla mężczyzn, kobiet i dzieci, zrobione elegancko i trwale w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. — **Damskie sztyflety** lakiekowe na podwójnych podeszwach od 2 zł. 75 ct. wyżej, **męzkie sztyflety** na podwójnych podeszwach od 4 zł. wyżej. Wszelkiego rodzaju **obuwie** do spaceru i codziennego chodu po zdumiewająco tanich cenach. Ilustrowane cenniki z poncezem do wzięcia miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się rychło, coby się nie podobało, będzie wymienione. 1916 2—?

Skład obuwia **„Hans Sachs"**
we Wiedniu, I, Liechtensteg 1.

Niema więcej bolu zębów!

1000 złr.

zapłacimy temu, ktoby przy użyciu

GOLDMANNA

cesarskiej wody do zębów,

dostał znowu bolu zębów.

S. Goldmann & Cmp.

w Dreźnie, Marienstrasse, 20.

Do nabycia we Lwowie: w apt. Zygm. Ruckera, w Brodach w apt. Adolfa Inlendera, w Przemyślu w apt. Władysława Nahlika. 1998 2—6

Gratis i franco

wysyłamy każdemu na życzenie nasz właśnie wyszły nowy, bogato

ilustrowany

CENNIK

nowości letnich

1882.

Gratis i franco

podajemy

Kolekcje próbek

wszystkich w naszym składzie znajdujących się towarów

modnych

i manufaktów

każdemu do dyspozycji.

WAARENHAUS BRÜDER HIRSCH

we WIEDNIU,

IV., Wiedener Hauptstrasse Nr. 38.

Zatrważająca choroba.

Choroba rozpoczyna się małemi nieprawidłowościami żołądka, jednakowoż jeżeli zostanie zaniedbaną, opanowuje cały organizm ciała, mianowicie: nerki wątrobę, w ogóle cały system trawienia, przytem czyni istnienie nieznośnem i tylko śmierć może położyć kres temu cierpieniu. Często sami pacjenci nieporozumiewają się na chorobie. Lecz gdy cierpiący sam siebie zapyta, wtedy będzie wstanie wyprowadzić konkluzję, gdzie i jakiego rodzaju jest jego cierpienie.

Pytanie: Czy czuję boleści, czy czuję ciśnienie, trudność przy oddechaniu po jedzeniu? Czy czuję ciężkość w połączeniu z zawrotem głowy? Czy oczy mają żółte zacienienie? Czy przy przebudzeniu się mieszam na języku, podniebieniu i zębach gęstej śliny, połączonej z nieprzyjemnym smakiem w ustach? Czy nie czuję boleści w bokach lub grzbiecie? Czy nie jest w prawym boku wypełnienie tego rodzaju, jak gdyby się wątroba powiększała? Czy nie czuję znużenia lub zawrotu głowy gdy stanę prosto? Czy wydzielenia nerek są mniej lub więcej zafarbowane, połączone z osadem dostrzegalnym w naczyniu dłużej stojącem? Czy po spożyciu potraw trawienie połączone jest z wdęciem brzucha? Czy nie wytwarzają się wiatry, lub odbijanie? Czy nie bywa często bicie serca? Te rozmaite objawy nie przychodzą jednocześnie, ale przez dłuższy czas trapią cierpiącego i są zwiastunami bardzo ciężkiej choroby. Gdy się przez dłuższy czas na chorobę nie zwraca uwagi, to sprawia suchy kaszel, połączony z nudnościami. Po niejakim czasie skóra staje się suchą i przybiera brudną barwę brunatną; na rękach i nogach występuje zawsze zimny pot. W miarę jak postępuje choroba wątroby i nerek, okazują się także boleści reumatyczne, a wtedy szybkie leczenie tej trapiącej choroby staje się bezużytecznem. Najważniejszem jest to, aby tę chorobę szybko i natychmiast leczyć, zaraz z początku jej powstania, co da się zrobić za pomocą małej ilości lekarstwa, które uważa się za prawdziwy środek na usunięcie całej choroby, a temsamem przywrócić apetyt i narządy trawienia do właściwego stanu prawidłowego. Choroba ta nazywa się **„Cierpieniem wątroby** a najwłaściwszem i najpewniejszem lekarstwem **„Shäker-Ekstrakt.** Lekarstwo to godzi w samo sedno choroby i pokonywa ją zupełnie w całym systemie. Osoby, które cierpią na zatwardzenie, potrzebują Seigla pigułek rozwalniających w połączeniu z ekstraktem „Shäker". **Seigla pigułki rozwalniające** leczą zatwardzenie, wykliniają febrę i przeziębienia, uwalniają od bolu głowy i niedopuszczają do żółtaczki. Są one najpewniejsze, najprzyjemniejsze i zarazem najdoskonalsze pigułki, które dotąd wyrabiano. Kto je raz tylko użył, będzie zażywanie dalej prowadzić. Działają powoli i nie sprawiają bolów, a w wypadkach, gdzie kiszki nie pracują wolno i łatwo, należy je używać wraz z ekstraktem. — Cena flaszki Shäker-ekstraktu 1 złr. 25 ct., pudełko pigułek rozwalniających Seigla 50 ct.

Właściciel A. J. White w Londynie, Newjorku, Frankfurcie n. Menem. 1950 1—6

Główny skład dla Austrji: *Dr. Ehrmanna apteka*, zur heiligen Brigitta, 11. Brigittenplatz we Wiedniu. — **Składy w Galicji i Bukowinie:** *Kraków* J. Trauczyński, A. Siedlecki, *we Lwowie* P. Mikolasch, Kal. Krzyżanowski, Zyg. Rucker; *Czerniowce* J. Golichowski, W. Bełdowicz; w aptekach *w Bełzie, Białej, Brodach, Budzanowie, Bojanach, Drohobyczu, Dukli, Jezziernej, Kańczudze, Kamionce, Kołomyi* E. Stenzel, J. Sidorowicz; w apt. w *Komarnie, Kossowie, Lisku, Milówce, Nowym Sączu, w Przemyślu* Wład. Nahlik; w apt. *w Podgórzu, Podwołoczyskach, Podkamieniu* przy Brodach, *Rzeszowie, Rozdole, Radłowie, Rawie ruskiej, Sadagórze, Samborze, Skawinie, Sokalu, w Stanisławowie* Alb. Amirowicz, A. Beili, J. Macura; *w Sieniawie, w Suczawie* M. Karczewski, Jul. Feiert; *w Tarnopolu* F. Jamrogiewicz, *W Fleischmann*, W. Kahane; *w Tarnowie, Tłumaczu, Warężu, Wiśniczu, Sądowej Wiszni, Wojniczu, Zbarażu, Żółyni, Żurawnie* Józ. Tomaszewski, *Żydaczowie i Żywcu* apt. i w wielu aptekach miast Austro-Węgior.

VICTORIA WODA GORŻKA naturalna

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorżkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecznych części więcej, jak Hunyady Janos, a o 260 gr. więcej jak Pülna i Friedrichshall.

„Wodę gorżką Victoria aprobowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działalność. Ces. rzecz. tajny rada, prof. n. iw. w Warszawie Dr. D. Lambl.

Wodę gorżką Victoria analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1000 częściach 606 części stałych i skutecznych i uchodzi ta woda teraz słusznie jako **najbardziej esencjonalna** ze wszystkich znanych wód gorzkich.

N. Milicer, magister chemii w Warszawie.

Następnie zbadana przez profesora Roscoe w Manchester, profesora Ulex Hamburga, profesora Ballo w Budapeszcie. Oceniona i polecona przez profesora Duchenka, Auspitza, radcę sanitarnego Osera, Lorinsera w *Wiedniu*, prof. sora Oettingera, dr. Warschanera w *Krakowie*, profesora Feigla, dr. szpitala dr. Głowackiego, dr. Widmanna we *Lwowie*, dr. Kryzego, dr. Zaleskiego, dr. Kobylańskiego, dr. Kinderfreunda, dr. Kurejusza w *Warszawie* i t. d.

Najlepszy i najwięcej uznany środek we wszelkich chorobach żołądkowych i kiszkowych, uderzeniach krwi w skutek siedzącego sposobu życia i t. d., przeciw chorobom cery, piegom, wyrzutom i gruczołom. 2256 2—15

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

W interesie publiczności uprasza się zażądać **wyraźnie** Victoria wody gorżkiej

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestjom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapleniach i wrzodach **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 ct. **Tylko prawdziwa**, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp.

w Bergen (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i iż tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., F. W. Królikowski, Zg. Rucker ap., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz J. Hauke, w *Białej* A. Reichert, apt., Erich Keler apt.; w *Brodach:* M. Kulaka i E. Liszka apt.; w *Buczaczu:* L. Neumann; w *Czerniowcach:* Ignacy Schnarch, C. Alth apt., J. Golichowski apt.; w *Drohobyczu:* Dobrzyniecki apt.; w *Glinianach:* A. Heim apt., w *Gwalbunowa:* A. Botezat apt., w *Halczu:* A. Gotsonner apt.; w *Husiatynie* W. Czerski ap., w *Jarosławiu:* J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w *Krakowie:* F. Sobierajski i W. Redyk apt., M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt., w *Lesznowie* A. Müller apt.; w *Mielcu:* A. Pawlikowski apt.; w *Nowym Sączu:* R. Jakubowski apt.; w *Nowym Targu:* K. Lauer; w *Podwołoczyskach:* G. Morawetz; w *Przeworsku:* Switalski apt.; w *Przemyślu:* F. Nahlik, F. Gajdeczka; w *Rzeszowie:* J. Schaitter & Comp.; w *Samborze:* J. Aleksiewicz apt., C. Marsch apt.; w *Stanisławowie:* Alb. Amirowicz apt.; w *Stryju:* J. Zgórski apt.; w *Szczakowy:* Rappaport; w *Tarnopolu:* E. Frantz, H. Kahane apt., F. Jamrogiewicz apt., A. Morawetz apt.; w *Tarnowie:* W. T. A. Wielogórski, W. Müldner & Comp., F. Leszczyński; w *Wadowicach:* Ig. Brosig; w *Zbarażu:* M. Süssermann; w *Żydaczowie:* M. Bardasz apt.

Zakład leczniczy Baden pod Wiedniem.

Odwiedzanie chorych trwa przez cały rok.

Otwarcie sezonu letniego d. 1. maja.

Sławne, już Rzymianom znane alkaliczno-słone źródło siarczane [Schwefel-Kalkquellen], 13 cieplic 27 do 35° C. odszczególniają się w skutek właściwości swych rozmaitych stopni ciepłoty, przezco do użytku kąpielowego w ich naturalnym stanie, bez skutecznego ogrzewania lub ochładzania wody, przydają się dla różnorodnych indywidualności i na różne przypadłości. Skuteczne przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, szkrofułom, katarowi, newralgiom [bolom nerwów], cierpieniom w stawach, sparaliżowaniu, cierpieniom skóry i w kościach, osłabieniom w skutek skaleczenia i ciężkim chorobom skóry i cierpieniom specyficznym, zatruciu organismu w skutek brania metalicznych lekarstw, szczególnie merkurjuszowych.

Rocznie zwiedza 11.000 osób.

Kąpieli rozdano w z. 1881 ogółem 150.000.

Wszelkim wymogom teraźniejszości odpowiadające urządzenia są: wspólne użycie kąpieli lub pojedynczo na godziny, kąpiele parowe, taszowe, wanienne, żelaziste i ziołowe; kąpiele w zimnej wodzie, mineralnej, źródlanej, do pływania, inhalacje; kuracje wód do picia, żętycą i winogronowe. Miejsce kuracyjne ledwie milę kolejową oddalone od Wiednia, w najpiękniejszem położeniu z obfitemi lasami liściastemi i szpilkowemi, spacery i wycieczki w piękne okolice, tak koleją jakoteż wozem, w każdym kierunku do gór, nastręcza gościom kąpielowym wszelkiej wygody i rozrywki; dziennie trzy razy produkcja muzyki w obszernym i cienistym parku; codziennie teatr [podczas lata na arenie], festyny, koncerty, bale i wyścigi.

Dla obcych znajdują się wykwintne hotele, hotele garni, kawiarnie i restauracje, pyszne i z komfortem urządzone wille, umeblowane mieszkania prywatne z ogrodami, połączenie pocztą, telegrafem i koleją z całym światem. 1909 1—6

Bliższych szczegółów udziela komisja Zakładu.

Preparaty weterynaryjne

wyrobu

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. liweranta nadwornego.

C. k. koncesjonowany korneuburski proszek dla bydła, koni i owiec; takowy skutkuje jako **proszek pożywny dla bydła** przy regularnem zadawaniu podług długoletniego doświadczenia na **brak chęci do jedzenia, przeciw podojom krwawym, na ulepszenie mleka**, jako środek prezerwatywny na organa oddechowe i trawienia, podtrzymuje istotnie naturalną siłę odporną u zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i umniejszą inklinację do chorób gruczołowych i kolek.

C. k. uprz. płyn uzdrawiający (Waschwasser) dla koni. Używany na wzmocnienie przed i po wytężających trudach, również jako środek pomagający na zewnętrzne uszkodzenia, gościec, reumatyzm, wywichnięcie, sztywność ścięgni i muszkułów itp. Flaszka 1 zł. 40 ct.; (tylko prawdziwy wtedy, jeżeli szyjka flaszeczki zamknięta jest paskiem **czerwonego papieru**, na którym umieszczono mój **podpis i znak ochronny**).

Pokarm wzmacniający dla koni i bydła do prędkiego podratowania wychudłych i do przyspieszenia tuczności. W skrzynkach po 6 złr., 3 złr. i w pakietach po 30 ct.

Wazelina na kopyta końskie na popękane i kruche kopyta, puszka 1 złr 25 ct.

Kit na kopyta (sztuczny róg). Laseczka 80 ct.

C. k. uprzyw. proszek desinfekcyjny do stajen, tranzetów, kloak, jednocześnie jako wyborny środek wiążący sól nawozową. Pakiet ½ kilo 15 ct., pół skrzynki 1 zł. 40 ct., cała skrzynka zł. 2 40.

Proszek dla nierogacizny do przyspieszania tuczności i jako środek zapobiegający zchudnieniu zwierząt, niemniej jako środek prezerwatywny przeciw zgorzelinie. Wielki pakiet 1 złr. 26 ct., mały pakiet 63 ct.

Mydło do zmywania przeciw chorobom naskórnym u zwierząt domowych, puszka blaszana o 100 gram. 80 ct, puszka blaszana o 300 gram. 1 zł. 60 ct.

Powyższe preparaty są prawdziwe do nabycia w następujących składach: b

we Lwowie: en gross: Piotr Mikolasch apt, Jak. Beiser apt., Zyg. Rucker apt.; en detail: Kal. Krzyżanowski apt., Jakób Piepes apt., Piotr Gailhofer apt., Henr. Blumenfeld apt., Ant. Sklepiński apt., en gross: Józ. Hauke & Hubner, Józ. Klein; *Bóbrka* L. Miedlicki apt., *Borszczów* Mich. Niemczewski apt., *Brody* Eikan Grünspan apt., Ad. Inlender apt., K. B. R. Witolaszek apt., Mich. Kulak, W. Adamowicz; *Brzeżany* Br. Dembiński i Jul. Hausberg apt., B. Fadenbrecht, Fr. Margulies. *Drohobycz* Henr. Blumenfeld apt., *Gródek* Fr. Tomaszewski apt.; *Husiatyn* Wiktor Czerski apt; *Jarosław* Wiktor Rohm apt., J. Wisłocki apt.; *Jaworów* Wład. Lechowicz apt.; *Kołomyja* J. Sidorowicz apt., Edw. Stenzl apt.; *Kreszowice* Fr. Vogl; *Nowy Sącz* W. Filipek apt., W. Kosterkiewicza wdy spadkobiercy; *Podhajce* A. Karczykiewicz apt.; *Przemyśl* J. Maszewski apt., L. Nahlik apt, J. Dominikowski, Fr. Gildenhahn; Ed. Machalek; *Przeworsk* Fel. Switalski apt., *Rozwadów* Andrzej Czeniecki apt; *Rzeszów* J. Schaitter & Comp; *Sądowa Wisznia*: W. Włodzimirski apt. *Sędziszów* Joh. Miżewski apt.; *Stanisławów* Alb. Amirowicz apt., Ad. Beill apt, J. Macura apt.; *Stryj* J. Zgórski apt; J. Nussenblatt & Cmp; *Tarnopol* Fr. Jamrógiewicz apt., P. Kahane apt.; E. Franz; *Tarnów* Fr. Leszczyński apt., L. Chodacki apt., E. Rank apt., J. Reid apt., F. Wielogórski, W. Müldner & Comp. *Uhlanów*: D. J. Wroński apt.; *Ustrzyki dolne* Wanda Rutkowska; *Wojniłów* Nowicki; *Zaleszczyki* Leon Schiller; *Zborów* Tacfil Radałowicz apt., *Zmigród* A. Peszkowski apt.; *Żółynia* Borzemski apt., *Żurawno* J. L. Tomaszewski apt.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszam w dziennikach. b

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd podciągnąć do odpowiedzialności, otrzyma wynagrodzenie do 500 złr.

Najnowsze szelki.

Nader praktyczne! Wygodne! Eleganckie!

Patent Schönbaumsfeld & Freund

Nabywać może każdy handel hurtowny i znaczniejsze handle detaliczne aust. węg. monarchii. 1175 8—17

Uprasza się dokładnie uważać na konstrukcję.

Fabrik: Dom. Schönbaumsfelds Sohn Wien.

Osłabienie, rozdrażnienie nerwów, utrata soków i krwi, tajemne grzechy młodzieńcze i wybryki.

Dr. WRUNA Proszek Peruin

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek Peruin przydaje się jedynie i wyłącznie ku temu, ażeby każde osłabienie części **płciowych i narodowych**, tudzież impotencję i u kobiet niepłodność usunąć. Daje się także użyć jako **środek leczniczy** na wszystkie zboczenia systemu nerwowego, na osłabienie, spowodowane w skutek ubycia soków i krwi, a mianowicie przez rozpustę, samogwałt, i nocne pomazanie (powód impotencji) wywołane osłabienie u mężczyzny, jak niemniej nerwowe drżenie rąk i nóg.

Cena pudełka wraz z dokładnym opisem **1 złr. 80 ct.**

Do nabycia we Lwowie u Zygm. Ruckera. 1095 11—30

Jeneralny ajent: Al. Gischner, dyp. aptekarz we Wiedniu, II. Kaiser Josefstrasse Nr. 14.

Naturalna

Bilińska Szczawa!

najdonioślejszy reprezentant szczawów alkalicznych (na 10.000 części zawiera 88,6889 natronu węglanego) podnosi co roku swoją sławę doświadczoną jako **zdrój leczniczy**, ordynowana obecnie przez lekarzy **prawie jak woda ze zdroju Vichy**, przytem służy podczas lata jako **napój orzeźwiający i przyjemny.** 2036 2—0

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.

M. F. L. Industrie Direction w Bilin (Czechy.)

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Gronau. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."